Nr. 209. Czwartek, 14 Września 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie

We Lwowie:	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora dr. Władysława Antoniego Gluzińskiego, zwyczajnym profesorem ogólnej i eksperymentalnej patologii w Uniwersytecie krakowskim.

Edykt.

C. k. Ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z 10 sierpnia 1893 l. 28.849 w myśl postanowień §§ 10—14 rozporządzenia ministeryalnego z 29 maja 1880 Dz. u. p. nr. 57, względnie §. 3 rozporządzenia ministeryalnego z 25 stycznia 1879 Dz. u. p. nr. 19 na podstawie projektu, przedłożonego przez pp. Wojciecha Biechońskiego, burmistrza w Gorlicach, i dr. Karola Neumanna, adwokata w Gorlicach, przeprowadzenie rewizyi trasy dla projektowanej kolei lokalnej o normalnym torze kolejowym od stacyi kolei państwowej Gorlice przez Ropę do Koniecznej.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wspomniona rewizya trasy rozpocznie się dnia 21 września 1893 o godzinie 10 rano w c. k. starostwie w Gorlicach, zaś dalszy ciąg komisyi nastąpi dnia 22 września 1893 w kancelaryi gminnej w Ujściu ruskiem, a dnia 23 września 1893 w kancelaryi gminnej w Koniecznej, każdym razem o godzinie 10 rano.

Interesowani mogą zarzuty przeciw projektowi lub ewentualne życzenia wnieść u komisyi w Gorlicach, w Ujściu ruskiem i w Koniecznej ustnie do protokołu lub na piśmie.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 września.

W Topolii, kolebce rodziny Karadżordżewiczów, zaszedł w tych dniach epizod, który może mieć doniosłe znaczenie dla wewnętrznych stosunków Serbii. Młody król Aleksander, w obecnej swej podróży po kraju udał się w otoczeniu ministrów i świty wojskowej do Topolii, gdzie znajduje się grobowiec Karadżordżewiczów, a składając na trumnie pierwszego władcy serbskiego, Jerzego Czarnego, wspaniały wieniec, przemówił do otoczenia: „Składamy ten wieniec na chwałę i pamiątkę męża, który pierwszy rozwinął sztandar powstania ku wyzwoleniu Serbii. Pamięć wielkiego Kara Dżordży (Czarnego Jerzego) niech żyje po wieki!" Podczas zaś obiadu w Topolii, wzniósł król następujący toast: „Topolia nie jest mi z pewnością mniej miłą od innych miast kraju dla tego, że to kolebka Karadżordżewiczów. Nie! Oddawanie czci zasłużonym synom ojczyzny jest cnotą, którą nie tylko szanuję i wysoko cenię, ale której też uroczyście uznanie moje wyrażam".

Całe to zajście, które na otoczenie królewskie i na ludność miejscową, gorąco przywiązaną do upadłej dynastyi, silne wywarło wrażenie, będzie umiał ocenić każdy, komu znana jest owa głęboka nienawiść, jaka rozdzielała dotychczas domy Obrenowiczów i Karadżordżewiczów. Nigdy i nigdzie może nie ujawniały się między dynastyą a rodziną pretendentów gwałtowniejsze, głębsze i zacieklejsze antypatye, jak właśnie pomiędzy oboma tymi domami. Liczne i krwawe są w dziejach Serbii z bieżącego stulecia ślady tej nieprzejednanej nienawiści i zapasów o tron. Niby miecz Damoklesa, groził bezustannie Obrenowiczom powrót Karadżordżewiczów, a przedewszystkiem były król Milan miał nieprzezwyciężony wstręt do tego nazwiska, które, jako skazane na zagładę, wyrzucone zostało nawet z podręczników szkolnych. Kilkakrotne próby wywołania w kraju ruchu na rzecz wygnanej dynastyi, spotęgowały w nim ten wstręt i obawę, a gdy książę Piotr, syn zmarłego na wygnaniu ks. Aleksandra, poślubił córkę władcy Czarnych gór i odprawił pielgrzymkę do Petersburga, gdzie go car przyjął z wyszczególnieniem, które dało powód do różnych domysłów, zapanowała w pałacu królewskim w Belgradzie formalna panika. W Serbii zresztą przechowywały się do ostatnich czasów, zwłaszcza w kołach włościańskich tradycye wielce przychylne dla Karadżordżewiczów, a stronnictwo radykalne, obecnie rządzące, posiadało i posiada w swym obozie kilku wybitniejszych przedstawicieli tych tradycyj. Godzi się przypomnieć, iż podczas przedostatnich wyborów do skupczyny dochodziły głuche wieści o tajemniczych jakichś rokowaniach malkontentów z ks. Piotrem. Po zamachu wszakże młodziutkiego króla w dniu 13 kwietnia, nadeszła niespodzianie z Cetynii wiadomość, że ks. Piotr zrzekł się formalnie roli pretendenta, a wiarogodność jej tem została pośrednio stwierdzona, iż król Aleksander w rocznicę swoich urodzin nadał wysokie ordery wielu osobi-

25)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz postanowiłem wcale do nich nie chodzić, tem bardziej, iż nie dały mi żadnego zlecenia, nie naznaczyły godziny, o której mam się stawić. Dzień był ładny, po obiedzie postanowiłem przejść się trochę po Saskim ogrodzie; ojciec przypomniał mi, iż słyszał od pani sędziny, ciotki panny Justyny, że tam będzie wraz ze siostrzenicami. Panny. dodał ojciec, zawsze lubią, żeby im młodzież asystowała.

Mówiąc to uśmiechał się filuternie.

— A ojciec nie pójdzie do ogrodu? — spytałem.

— E! cóż tam ja. Czy to do młodzieży należę.

Poszedłem. Cóż kiedy droga wypadała mi właśnie koło Gerlacha i ani wiem nawet kiedy znalazłem się w bramie hotelowej i wszedłem do cioci.

Józia miała wypieczone rumieńce na twarzy, a oczy takie, jakby tylko co płakała. Ciocia chodziła po pokoju, jak to czyniła w chwilach nadzwyczajnych. Zrozumiałem zaraz, że tu coś zaszło, ale gdy spytałem o przyczynę odpowiedziały obie, że im nic nie jest, że mi się tylko zdaje.

Przypomniała mi się rozmowa z ojcem.

— Ale, ale — zawołałem — ojciec już od kilku dni zauważył Henia na ulicy.

Chciałem dodać, że się z niego śmiano, wytykano palcami; nie uczyniłem tego bo na to imię obie zwróciły się ku mnie ciekawie. Sam ten wyraz Henio zrobił wrażenie.

— Czy był u was? — dodałem.

Józia rzuciła mi zjadliwe spojrzenie, jakbym coś najgorszego zrobił, a ciotka dodała pospiesznie:

— A jakże był, był, tylko nas nie zastał. Bilet zostawił.

Na stole upatrywałem biletu. Nie było go. Zazwyczaj jednak jeśli zdarzyła się cioci jaka wizyta, bilet leżał na stole, odsunięty od innych przedmiotów tak, by go można było zobaczyć od razu.

Rozmowa się nie kleiła. Zamyśliłem się nad tem, co Józi być może i zapomniałem na śmierć o Saskim ogrodzie, o pannie Justynie i o całym świecie.

W tem nagle zaturkotało na ulicy i powóz jakiś zatrzymał się przed hotelem. Rzecz zwyczajna. Nie patrzyłem na ulicę tylko na Józię, ale Józia zerwała się z miejsca z błyszczącemi oczyma, z twarzą oblaną rumieńcem. Ciotka zatrzymała się w swej wędrówce po pokoju nie mniej poruszona. Wówczas wyjrzałem ja także.

Przed hotelem stał lekki powozik, zaprzężony czwórką karych koni w angielskich szoracb, a z niego powoli wysiadał Henio równie dziwacznie ubrany, jak wczoraj, w jakimś czarnym aksamitnym płaszczu. Przez parę sekund, zanim doszedł do drzwi cioci — a czynił to ze zwykłą sobie powolnością — odbyła się w mieszkaniu zmiana dekoracyi: ciocia zdążyła zrzucić szal, włożyć jakąś aksamitną mantylkę i zająć zwykłe miejsce na kanapie; Józia znowu zgrabnie ręką poprawiła fałdy sukni, włosy nad czołem, wypogodziła twarz i przybrała wyraz uśmiechniętej obojętności. Mówiła nawet coś wesoło do matki po francusku, ale co? tego jakoś nie mogłem zrozumieć, gdy zapukano do drzwi.

— *Entrez* — zawołała najwdzięczniejszym głosikiem, podobnym do świegotu ptaszków. Nie był to jednak Henio, tylko hotelowy służący, który przyszedł go zameldować.

— Prosić, prosić — wołały na wyścigi matka i córka, już zawczasu uśmiechnione do jego posłańca, do drzwi, któremi miał wchodzić.

W tej chwili ja nie istniałem dla nich wcale; wziąłem kapelusz i wyniosłem się ci chaczem w chwili powitań. Nikt tego nie zauważył. Nie poszedłem jednak do Saskiego ogrodu, tylko hen — przed siebie, gdzie mnie oczy poniosły.

Nazajutrz nie byłem u cioci, nie byłem i dnia następnego. Ciągnęło mnie tam coś, ale nie poszedłem. Po obiedzie machinalnie brałem za kapelusz, nakładałem rękawiczki. Ale kiedy stanęła przedemną blada zmęczona twarz Henia i te blade rybie oczy i to szkiełko w jedno z nich wciśnięte, nie byłem w stanie kroku naprzód postąpić.

Na czwarty dzień wreszcie odebrałem bilecik. Ciocia dziwiła się mojej nieobecności, prosiła by przyjść do dnich. Nie pisała, ale ja zrozumiałem zaraz, że Henio wyjechał. Przez chwilę namyślałem się: pójść, nie pójść? Namysł był daremny, wiedziałem z góry, że pójdę.

Po drodze spotkałem pannę Justynę, która szła z siostrą za jakiemiś sprawunkami. Zarumieniła się! — doprawdy tak samo jak Józia na widok Henia: zarumieniłem się ja także, bo przypomniałem sobie ogród Saski. Panna Justyna jednak nie wyrzekła o tem ani słówka, chociaż przystanęła nawet chwilkę i spytała o zdrowie ojca — kaszlał w ostatnich czasach. — Matka jej miała doskonałe ziółka na kaszel, obiecała przysłać i poszła dalej rzucając miłe: — Do widzenia! — Ojciec miał słuszność mówiąc, że to była dziewczyna „z kościami poczciwa".

Józia i ciocia przyjęły mnie bardzo serdecznie. Przecież między krewnymi ceremonii robić nie należy, nawet śmiesznem byłoby gdyby mając gości, zwracały na mnie szczególną uwagę. Powinienem przecież uważać się u nich jako domowy i postępować stosownie. One dają mi przykład, zwracając się do mnie z każdym interesem, wyręczając się mną.

— Doprawdy Stasiu, mówiła mi Józia ze ślicznym uśmiechem, nie wiem cobyśmy robiły bez ciebie. Teraz byłem im ciągle potrzebny. Znaleźliśmy wreszcie mieszkanie, osobliwe co prawda. Były tam paradne schody, widny przedpokój, salon o trzech dużych oknach, maleńki ciemny pokoik, który jak zdecydowały, miał być sypialnią i jadalnią, i ciemniejsza jeszcze kuchenka, gdzieby nawet porządnego rosołu zgotować nie można. Zrobiłem im tę uwagę.

Ale Józia odparła porywczo:

— To nic, to nic, to mniejsza, ktoby tam myślał o jedzeniu!

Co prawda, do herbaty miały zwykle tylko suche bułki, obiad kazały sobie przynosić za 40 groszy i to jadły go we dwie. Ciastka za to lubiły bardzo. Raz nawet, kiedy odebrawszy pensyę, zaprosiłem do Lessla na kawę i ciasta — wówczas panie chodziły tylko do jednej cukierni w Saskim ogrodzie — zjadły ich cały talerz.

Przytem wypadło mi nieraz zrobić jakiś mały sprawunek, przynieść Józi cukierków, kwiatek jaki, dać komu napiwek i to robiło wielkie szczerby w moim skromnym budżecie. Przed końcem miesiąca nie miałem już grosza w kieszeni i trzeba było udać się do ojca.

Nie odmawiał mi nigdy, ja też nie nadużywałem. Tym razem jednak pokręcił głową i choć nic nie mówiłem, odgadł zaraz gdzie się moje pieniądze podziały.

— Nie daj się chłopcze, nie daj, wyrzekł tylko, bo cię zjedzą z nogami; Leosia zjadła nieboszczyka męża i Józia to samo potrafi.

Już że ojciec był uprzedzony, to prawda, bo jak tylko zrobiłem jaki wydatek ciocia zawsze się gniewała, i przypominała, że na to nie mam. Powiedziałem to ojcu, ale przekonać go było niepodobna.

— No, no, no! mruknął tylko.

I widziałem, że został przy swojem.

Prawda, że jak ciocia przypomniała moje położenie, to mnie o mało wszyscy dyabli nie brali i byłbym grosz ostatni rzucił bez wahania, zwłaszcza też kiedy stanął mi w oczach Henio. Ona jednak o tem wiedzieć nie mogła, a miała najlepsze chęci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stościom, znanym z gorącej sympatyi dla Karadżordżewiczów. W obecnej swej podróży odwiedził monarcha sędziwego piewcę Ljubę Nanadowica, bliskiego krewnego upadłej dynastyi, który długie lata żył na wygnaniu w Czarnogórze i ozdobił pierś jego jednym z najwyższych orderów serbskich. Po tym zaś akcie nastąpiła wzmiankowana wyżej scena w Topolii.

Jeżeli tedy nie mylą pozory, to nieszczęsny zatarg, owo źródło rozlicznych klęsk Serbii i dotkliwych katastrof dla obu rodzin książęcych, zdaje się wchodzić w stadyum wygaśnięcia. Do zawarcia między obiema rodzinami zupełnego i trwałego pokoju może jeszcze daleko, w każdym jednak razie to, co zaszło w dniach ostatnich zdaje się być ważnym krokiem na drodze wyrównania długoletnich różnic i ugruntowania lepszej i spokojniejszej przyszłości w młodem królestwie.

Wystawa w Chicago.

Nie ulega to już dzisiaj wątpliwości, że pod względem finansowym wystawa kolumbijska w Chicago zawiedzie najzupełniej, i że jako przedsiębiorstwo czeka ją bankructwo. Wydatki są zbyt wielkie, dochody nieodpowiednio małe, a w skutek najrozmaitszych przyczyn nie zwiedza wystawy tyle osób, wiele się spodziewano i wiele zwiedzało n. p. ostatnią wystawę w Paryżu. Liczba zwiedzających przedstawia się w sposób następujący: w maju zwiedziło wystawę 1,050.037, w czerwcu 2,675.113, w lipcu 2,775.000 osób. Za bilety wejścia zebrano do 1go sierpnia 3,250.000 dolarów. Wiele osób zwiedziło wystawę w sierpniu, lecz jaką kwotę zebrano za bilety w tym miesiącu, nie wiadomo jeszcze. Wystawa otwarta będzie do 1go listopada, lecz akcyonaryusze stracili już zupełnie nadzieję, aby w przyszłych miesiącach zwiedziło wystawę więcej osób niż dotychczas. Nawet gdyby liczba gości doszła do 4,000.000 miesięcznie, nie mają akcyonaryusze jeszcze widoków wycofania olbrzymich kapitałów włożonych w wystawę; nie mogą się spodziewać, aby akcye jej stanęły w dniu zamknięcia *al pari*. Wszyscy znający dobrze interesa wystawy kolumbijskiej wiedzą już, że pieniądze w nią włożone bezpowrotnie przepadły.

Na znaczne straty naraziło wystawę otwieranie jej w niedziele, trzeba bowiem opłacać mnóstwo dozorców, a dochód z biletów wejścia w dni świąteczne jest bardzo nieznaczny. Ponieważ także oświetlenie kosztuje zbyt wiele, a biletów wieczorami sprzedają mało, przeto wystawa od pewnego czasu zamykana jest równo z zachodem słońca, ale nie cała, niektóre bowiem gmachy bywają i nadal otwierane w pewne dni, tak że można nagromadzone w nich cuda zwiedzać także i przy wspaniałem oświetleniu elektrycznem I tak w poniedziałki można oglądać przy świetle gmach rolnictwa; we wtorek gmach przemysłu; we środy gmach środków przewozowych; we czwartki wystawę sztuk pięknych, antropologii, leśnictwa, wyrobów skór; w piątki wystawę rybołowstwa i rolnictwa, w soboty gmach górnictwa. Machiny wieczorem nie są puszczane w ruchu.

Co do oświetlenia zaś wystawa nie przedstawia chyba nic do życzenia, a wyspa, znajdująca się na stawie obok pałacu przemysłu, wywiera w pogodny wieczór wrażenie zaiste czarodziejskie. Wśród sporego jeziorka i licznych, łączących się z niem kanałów, których wody odbijają różnokolorowe blaski, wyspa oświetlona tysiącami lamp japońskich, stanowi jakby jedno morze światła. Reflektory z Pałacu przemysłu rzucają na nią jeszcze pełnię światła elektrycznego, a fale stawu pochwytują te blaski, łamią je w drobne kryształki, roznoszą, poruszają, ożywiają.

W pałacu elektryczności bohaterem jest naturalnie sławny Edison. We środku pałacu znajduje się pawilon Towarzystwa „General Edison Comp.“ Szczyt pawilonu zdobi wieża 80 stóp wysoka, w kształcie obelisku, zbudowana z kamienia. Obelisk ten spoczywa na filarach i jest obwieszony tysiącami lamp żarowych. Wieńczy obelisk olbrzymia kopuła, stanowiąca „lampę Edisona,“ złożoną z 30.000 pryzmatów, czyli kryształów, używanych także do lamp pokojowych. Kolumnada pawilonu jest złożona z okazów ze szkła, pochodzących z fabryki „Phoenix“ w Pittsburgu. Okazy te są ułożone symetrycznie i w wielkiej obfitości; lustra odbijają je w nieskończoność. Na dany znak oświetlają pawilon światłem elektrycznem, a światło to padając na wyroby ze szkła i na lustra nadaje pawilonowi urok pałacu zaczarowanego. Jeszcze widz nie ma czasu ochłonąć z wrażenia, gdy w tem kopuła na wieży zajaśniała milionami iskier o wszystkich kolorach tęczy, a przy dźwiękach muzyki wszystkie filary pawilonu i obelisku pokrywają się olbrzymimi wężami świetlanymi, zmieniającymi kolory... Powieści z „Tysiąca nocy i jednej“ są niczem wobec tych cudów z pałacu elektryczności, stanowiących prawdziwy tryumf Edisona.

Pomiędzy gmachami, wzniesionymi przez poszczególne Stany, przewyższa inne rozmiarami i wspaniałością gmach Kalifornii. We wnętrzu jego mieszczą się całe góry pomarańcz, stosy minerałów i owoców, modele miast całych! Każde hrabstwo posiada wewnątrz gmachu swój własny oddział, zasypuje przechodnia broszurkami, komunikatami co do swoich bogactw, pokazuje mu fotografie pól i sadów, wabi aby zajrzał do biura informacyjnego. I nie tylko czyni to w obrębie własnego pawilonu. Kiedy zwiedza się n. p. gmach ogrodniczy i owocowy, na każdym kroku nazwa Kalifornii rzuca się przechodniowi w oczy i wszędzie wtykają mu do rąk opisy jej skarbów naturalnych, hymny na cześć wydajności gruntów, obietnice złotych gór, jeżeli zechce się osiąść na jej terytoryum. W gmachu znowu Stanu waszyngtońskiego, Stanu dzisiaj na gwałt karczującego swoje lasy, cała jedna sala zapełniona jest tylko wystawą drzewa, inna — wypchanemi zwierzętami, workami pszenicy i kukurudzy, modelami uprawy tamtejszych pól i w ogóle całego gospodarstwa rolnego. Kiedy wychodzi się z tego gmachu, można wynieść pod pachą całą biblioteczkę urzędowych sprawozdań, biuletynów, informacyj.... Kanzas, Nebraska, słowem wszystkie Stany, znajdujące się dopiero w okresie początkowej kolonizacyi albo niezbyt jeszcze posuniętego osadownictwa, postępują tak samo. W ogóle wystawa najświetniejszą jest w tych działach i w tych gałęziach przemysłu, gdzie panuje silne współzawodnictwo o względy publiczności. Można to zauważyć także w dziale środków komunikacyi lądowej i wodnej. Każde towarzystwo przewozowe usiłuje zaćmić na wystawie swoją wspaniałością wszystkich rywalów. Niektóre z nich pobudowały własne budynki i pawilony. O jednem mówią, że na popis wydało około 200.000 dolarów. To też w dziale przewozowym jest co oglądać.

Bardzo ciekawym jest pawilon, poświęcony wychowywaniu dzieci; znajdują tu opiekę malcy od urodzenia aż do lat sześciu. Publiczność licznie gromadzi się przed tym obrazem życia dziecinnego. Przez okna wielkie, szklane, widać malców przy piersiach mamek; dalej karmionych sztucznie, kąpiących się, igrających na wielkim dywanie, trzepocących się do promieni słonecznych, które do sal pawilonu wpadają przez szklane ściany. W drugiej sali dzieci roczne, dalej dwuletnie i starsze szczebiocą, mówią, bawią się najrozmaitszemi zabawkami, inne niezadowolone płaczą lub krzyczą, bo oprócz miłych obrazków z życia familijnego, nie braktam także i ujemnych. Ład i porządek jednak wszędzie panuje wzorowy. Panie, należące do komitetu, wykonywują wszystkie zajęcia z prawdziwą znajomością rzeczy, a Siostry Miłosierdzia zwane popularnie „mateczkami“ zawsze i wszędzie zachowują humor i uśmiech łagodny.

Tuż obok pawilonów, w których pomieszczone są rośliny, a które w jednem z poprzednich sprawozdań z wystawy opisaliśmy, znajdują się dwa pawilony biegnące do tamtych równolegle, a zapełnione owocami. W jednym z tych pawilonów wystawiły owoce swoje Kanada, kilka środkowych Stanów Unii i Floryda.

Najwspanialej przedstawia się tu Oregon. Owoce są nieraz olbrzymich rozmiarów, ozdobnie ustawione na stopniach, biegnących wzdłuż ścian i przez środek. Okazy znajdują się w ogromnych słojach z wodą; niektóre zawierają całe gałęzie, obsypane jagodami, śliwkami lub mniejszemi jabłkami. W podobny sposób zestawione są także jarzyny, a wszystko zdumiewa ogromem. We wszystkich stanach powtarzają się jabłka, gruszki, czereśnie, i t. p., owoce zatem strefy umiarkowanej; kontrast stanowi dopiero Floryda. Wchodzi się w jej dział przez portyk z pomarańcz, i braknie tylko podmuchu gorącego powietrza, aby złudzenie cieplejszej strefy było zupełne. Pośrodku oddziału wznosi się wierzchołek palmy kokosowej, ucięty na 30 stóp od ziemi. Z gałęzi jego zwieszają się owoce, a wszędzie ciągną się szeregi ananasów, przypominające pola Florydy. — W pawilonie na prawo rozłożyły swoje okazy stany środkowe i Kalifornia. Pierwsze dostarczyły najwięcej owoców i jagód, druga stworzyła państwo pomarańcz i cytryn. Jest tam cała kolumna z pomarańcz, a cytryny wszędzie pokrywają ogromne przestrzenie. W jednym z pawilonów poprzecznych, łączących równoległe skrzydła, znajdują się całe szeregi najrozmaitszych butelek i flasz z likierem, winem, wódkami.... Przybytek ten urozmaicają wieńce z gron winnych, a w olbrzymim pniu urządzono oryginalną winnicę. W drugim pawilonie poprzecznym rozłożono obfite zbiory i okazy nasion, tudzież przybory ogrodnicze wszelkiego rodzaju, oraz przedmioty, służące do ozdoby ogrodów, a wyrobione w znacznej części z białego marmuru.

Sprawy włoskie.

(Taktyka epozycyi. — Nowe ataki opozycyi na gabinet Giolitti'ego. — Śledztwo w sprawie rozruchów w Rzymie i Neapolu. — Proces Banku rzymskiego).

Z Rzymu piszą do *Politische Correspondenz*: Opozycya prowadzi w ostatnich czasach dalej ze szczególnym zapałem swoją taktykę, zmierzającą do zdyskredytowania gabinetu p. Giolitti'ego przez rozszerzanie zmyślonych wiadomości. Z ubolewaniem trzeba to stwierdzić, iż w wymyślaniu takich wiadomości odznaczają się niestety nietylko dzienniki radykalne, ale przedewszystkiem organa t. zw. umiarkowanej prawicy. I tak, niedawno, jedno z największych i najpoważniejszych pism prawicy, znany i poważany zresztą z powodu swego pełnego taktu i umiarkowania stanowiska dziennik rzymski *Opinione*, przyniósł wiadomość, iż minister spraw zagranicznych p. Brin, zaalarmowany wzburzeniem opinii we Francyi, które wywołała zapowiedź obecności włoskiego następcy tronu na manewrach niemieckich, zwrócił się w drodze poufnej do Berlina i usiłował uzyskać przyzwolenie tamtejszych kół decydujących na zaniechanie podróży ks. Neapolu. Tylko wskutek stanowczego oświadczenia kanclerza Rzeszy, hr. Capriyi'ego, iż nigdy on się nie odważy na przedłożenie cesarzowi Wilhelmowi podobnej myśli, ponieważ jest przekonany, że to dotknęłoby przykro i obraziło cesarza, zaniechał p. Brin dalszych kroków w tym kierunku. Na podstawie autentycznych informacyj można zapewnić, iż wiadomość ta należy do sfery dowolnych wymysłów. Każdy, kto ma wyrobiony sąd o rzeczach politycznych, sam musi przyznać, iż p. Brin nie mógł nawet pomyśleć o takim kroku, który zarówno z polityką włoską, jak i z godnością włoskiego rządu nie mógłby się zgadzać. Nie więcej uza-

---

4)

Z POD RÓWNIKA

III

RZEKA KOKOSOWA.

(Ciąg dalszy).

II.

Żeglować, raz zwolna, to znowu lotem strzały, wśród głębokiego lasu, na rzece, której bieg nieznany, pytając się siebie, co się ukrywa za każdym jej zakrętem, nie należy do nadarzających się często przyjemności. Ciekawość, ta główna wada ludzka, w ciągłem jest podnieceniu. Ma się ciągle wierny obraz życia ludzkiego — same niespodzianki. Aż do godziny drugiej w południe snuły się bez przerwy przed naszemi oczyma szeregi cedrów, mahoniów, liquidambarów, olbrzymich ceibasów, a z rzadka tylko ukazywał się po nad naszemi głowami kawał błękitnego nieba, który witałem z radością.

Anastazio zdawał się niezmęczony, z żalem tylko oddawał mi od czasu do czasu wiosło do ręki. Prawda, że moja niezgrabna nieudolność tej sztuki przyczyniała się do straty czasu. Prowadzona zapomocą jedynego wiosła, którem manewrowałem, *cauva*, wyciosana z jednego pnia drzewa, tak prymitywna, jak w epoce rządów wielkiego cesarza Montezumy, zakreślała dziwaczne gzygzaki, przyprowadzające do rozpaczy mego przewodnika. Około drugiej po południu rzeka nagle się rozszerzyła, stała się mniej głęboką i przybyliśmy do ogromnego bagna. Pod odkrytem niebem i promieniami słońca zwierzęce życie wróciło, i wkrótce ujrzeliśmy — do wyboru dla naszych apetytów — czaple, cyranki, bekasy, dzikie kaczki, a na wybrzeżu bażanty.

Dzięki żółtej barwie rzeki mogliśmy płynąć jej biegiem wśród bagna, pokrytego wodnemi roślinami. Udało mi się zabić dwie czarne kaczki; trzecia, raniona, zginęła pomiędzy trzciną, w którą się ukryła. Zapewniwszy sobie żywność na obiad, popłynęliśmy dalej szybko pomiędzy dwoma wysokimi brzegami. Pozwalaliśmy sobie płynąć z prądem wody, co czyniło, że mogliśmy wypocząć bez wiosłowania; ale Anastazio zdawał się czemś zakłopotany i niespokojny. Każdym razem, gdyśmy się do jakiego zakrętu zbliżali, szedł na przód łodzi, pochylał się, i z głową spuszczoną słuchał.

— Czy już przybywamy? — spytałem go zaintrygowany.

— To będzie szczęście, które mam nadzieję, spotka nas nie prędzej, jak jutro wieczorem, — odrzekł, - jeżeli do tego czasu, czemu staram się zapobiedz, nie wywrócimy kozła.

— Kozła?

— Tak, ze szczytu kaskady na dół. Zniżamy się, jak to pochyłość wybrzeża wskazuje, a rzeka już nie płynie, ale leci. Gdyby nam drzewa nie zasłaniały, ujrzelibyśmy z pewnością łąki.

Około czwartej trzeba było pomyśleć o spoczynku, a tymczasem pozostawaliśmy ciągle zamknięci wśród wysokich na cztery do pięciu metrów wybrzeży, do których przybić nie było sposobu. Czas był srogi; musieliśmy się zdecydować na porzucenie łodzi, przywiązawszy ją silnie, i drapać się w górę. Anastazio, zawiązawszy sobie *lazo* u pasa, za małą chwilę, z małpią prawdziwie zręcznością był już na „stałym gruncie“, jak mu podobało się wyrazić. Wywindowaliśmy nasze naczynia i broń, a potem przyszła kolej na mnie. Ciemna noc zastała nas przy spożywaniu wybornych kaczek. Po ogryzieniu ostatniej kości, zmęczeni pracowitym dniem, owinęliśmy się w nasze koce, i co do mnie, spałem tak twardym snem, że łódź była już gotowa do odjazdu, gdym otworzył oczy.

Ciągle wzburzona i szybsza niż przed tem, woda nie wymagała naszej pomocy wiosłowania. Około drugiej popołudniu, brzegi się zacieśniły i tym razem rzeczywiście byliśmy na pochyłości prądu wiodącego do wodospadu. Kilkakrotnie, odpychając się od skał za pomocą wiosła, Anastazio zdołał uniknąć rozbicia; ale dokąd dążymy z piekielnym pospiechem, wśród dwóch ścian granitowych zamknięci? Aby przybić do brzegu, trzebaby zwrócić łódź naszą bokiem, ale zostałaby natychmiast przewrócona i pociągnięta prądem. Poczułem, że ogarnia mnie nieco trwoga; widziałem już wszystkie owoce mojej trudnej wycieczki, muszle, ptaki, rośliny i owady, na dnie rzeki leżące. Przykucnięty na tylnym pomoście łodzi, uważałem na wszystkie manewry Anastazia, który, gdy ukazywała się skała z pod wody, wołał do mnie: Baczność!

Ukazało się ich nagle aż dziesięć i zamilkł. Na dwadzieścia metrów przed nami, rzeka zdawała się ucięta, a szum jakby liści drzew wiatrem targanych nie dopuszczał już najmniejszej wątpliwości, że kozioł nastąpi. Następuje zderzenie! — łódź pochyla się, przelatuje jak strzała pomiędzy dwie skały, zagłębia się, unosi; i oto płyniemy szybko, odrzuceni uderzeniem wody, po spokojnych, gładkich jak zwierciadło wodach. Spieszę z uwagą, że nasza zręczność nie przyczyniła się wcale do uskutecznienia cudownego skoku, przeszło metrowej odległości, którýśmy wykonali. To też Anastazio, unosząc kapelusz w górę i patrząc w niebo, podziękował Bogu, całkiem słusznie.

Ten „prąd“ — nie można nazwać tego miejsca inaczej — stanowił jakby granicę, od której począwszy brzegi całkowicie inną postać przybrały. Nie ma już olbrzymich drzew w około nas, tylko krzaki, wysokie trawy, pokręcone liany, śpiewające ptaki, których głosy nas zachwycają, a nad naszemi głowami roztacza się ogromna przestrzeń blado błękitnego, podzwrotnikowego nieba. We dwie godziny później założyliśmy obóz na szczycie pagórka, a oczy nasze podziwiały ogromną płaszczyznę, zasianą aloesami, krzakami okrytymi kwieciem, zakończoną pasmem oddalonych pagórków. Nadeszła noc i tam, w dali, bardzo daleko, światełko się ukazało. Był to dla nas powód do wielkiego wzruszenia. Światło! ogień! — to dowód że byli jeszcze ludzie na świecie. Bo też my oba z moim przewodnikiem, nie widząc przez całych prawie sześć tygodni żadnej ludzkiej twarzy prócz naszych, nie zdając sobie sami z tego sprawy, nakłanialiśmy się do mniemania, że wyjąwszy nas, nie ma na świecie żadnej innej ludzkiej istoty.

Nazajutrz dopiero, około godziny drugiej po południu, przybyliśmy na pół ugotowani, oślepieni odblaskiem słonecznych promieni, od których odzwyczailiśmy się, do plantacyi don Torribia. Rano dnia tego, w chwili gdy miałem wejść do łodzi, Anastazio z wielkim szacunkiem przypomniał mi, że za kilka godzin znajdziemy się, nietylko wobec kobiet, ale wobec „kwintesencyi“ kobiet, co powtórzył z naciskiem kilka razy! Starania około tualety, o której przed chwilą nie myślałem wcale, poszły w ślad za tą uwagą Anastazia, ponieważ on przypomniał, że ma lat dwadzieścia cztery, a ja wiedziałem, że mam ich dwadzieścia sześć. Nasze ubrania z łosiowej skóry zostały w ten moment poddane drobiazgowym oględzinom, oczyszczone, srebrne guziki wypolerowane. Kilkoma cięciami nożyczek, mniej lub więcej zgrabnemi, po bratersku jeden drugiemu oporządził czuprynę, co uczyniło, że przybraliśmy więcej cywilizowaną postawę, tracąc minę włóczęgów o ponurej i dzikiej powierzchowności.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sadnione są także pogłoski, rozpowszechniane przez organa prawicy o wrzekomych nieporozumieniach pomiędzy prezydentem ministrów p. Giolitti a ministrem spraw zagranicznych p Brin, tudzież o innych różnicach, jakie wystąpiły na jaw pomiędzy rozmaitymi członkami gabinetu. Pomiędzy członkami rządu a w szczególności pomiędzy prezydentem ministrów i p. Brin'em panuje zupełna zgoda co do celów polityki i co do środków, potrzebnych do osiągnięcia tych celów.

Ankieta, wydelegowana przez rząd do przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostatnich rozruchów w Rzymie i Neapolu, ukończyła swe prace a wynik ich rzuca jasne światło zarówno na postawę organów rządowych i organów bezpieczeństwa w tych wypadkach, jak na wpływy, które oddziałały na pewną część ludności. Komisye wypowiadają otwarcie, iż obok podburzań agitatorów z profesyi, także i prasa opozycyjna robiła co mogła, aby rozruchy zaostrzyć i rządowi przysporzyć kłopotów. W Neapolu w szczególności cała działalność opozycyi była do tego zwrócona, aby powagę rządu i jego organów systematycznie obniżać i akcyę ich sparaliżować. Nie upiększając błędów popełnionych przez organa rządowe, a tem mniej usprawiedliwiając je, stwierdza sprawozdanie komisyj, tworzących ankietę, że organa rządu wobec danych stosunków i wobec systematycznego podkopywania ich znaczenia nie mogły wystąpić z całą energią. Co do prefekta Neapolu i podległych mu urzędników, nie wydano jeszcze stanowczych postanowień. Prefekt Neapolu senator Senise, oczekuje jeszcze na załatwienie swego podania o dymisyę, jest to atoli „publiczną tajemnicą", iż zarówno prefekt jak znaczna część urzędników policyjnych w Neapolu, ustąpi z zajmowanych stanowisk.

Bankiet w Dronero, na którym prezes gabinetu Giolitti rozwinie program gabinetu na czas najbliższej kadencyi parlamentu, odbędzie się w d. 12 października.

Skandaliczny proces Banku rzymskiego rzuca już naprzód cienie swoje i grozi, że urośnie w istocie w małą „Panamę". Już teraz bez podania bliższych szczegółów i motywów, cały szereg wybitnych nazwisk politycznych i dziennikarskich obryzgiwany bywa błotem z tego jednego powodu, iż pozostawali oni w stosunkach finansowych ze wspomnionym bankiem. Czy te stosunki były natury zwyczajnej, czy też wkraczały w istocie w dziedzinę występku i oszustwa, o tem przekonać się będzie można dopiero z procesu samego. Chociaż jednak proces się jeszcze nie rozpoczął „lista proskrypcyjna" winnych lub rzekomo winnych krąży już tymczasem po wszystkich dziennikach włoskich. Stoi na niej 34 polityków, o których akt oskarżenia mówi, iż „większość ich przyjacielskie stosunki swe z dyrektorem banku Tanlongo utrzymywała zapewne bez myśli wstecznych, i ograniczyła się jedynie do tego, by uzyskać ułatwienie w dyskontowaniu weksli dla swych przyjciół".

Najbardziej znane nazwiska pomiędzy przyjaciółmi Tanlonga są: Ascanio Brama, minister handlu w r. 1891; Bruno Chimini, minister sprawiedliwości w r. 1891; Franciszek Cuchi, znany szermierz o wolność z armii Garibaldiego, później deputowany, obecnie senator; August Depretis, prezydent ministrów, zmarły w r. 1886; Ellena, były minister skarbu; deput. Giovagnoli, znany historyk; Grimaldi, po kilka dni minister, obecnie kanclerz skarbu; Lucca, sekretarz stanu za czasów Nicotery; deput. Cedronchi, prefekt Neapolu, później Medyolanu; Ratarri, minister dworu królewskiego, interweniował na rzecz b. khedywa Egiptu, Ismaela; deput. Tittoni interweniował na rzecz braci Riciotti i Menotti Garibaldi'ch; Zeppa na rzecz deput. Nicotery, księcia San Donato i Fortisa; Micali, minister handlu za czasów Crispiego, na rzecz zbankrutowanego i zbiegłego deput. De Chiara; podsekretarz stanu Morana, na rzecz pani Matyldy Serao; Nicotera, minister spraw wewnętrznych w r. 1891; deputowany Arbib; senator Cambray-Digny; deput. Coccapieller; deput. Elia; deput. Fazzeri; sekretarz stanu Mariotti; deput. Paris i inni.

Z pomiędzy dziennikarzy przytacza lista 39 nazwisk a pomiędzy niemi Baltazara Arvanzini, założyciela *Fanfulli*; Cesana, byłego dyrektora *Italia*; Chauvet'a, właściciela i kierownika *Popolo Romano*; hr. Klementynę Hugo, wnuczkę Wiktora Hugo, pisującą z Rzymu do gazet francuskich; Lodiego, wydawcę znakomitego przeglądu: *Nuova Rassegna*; St. Lurratto, właściciela *Tribuny* i innych.

Czy jednakowoż te obwinienia mają jaką podstawę, wyjdzie to na jaw dopiero po przeprowadzeniu procesu, nawet bowiem ogłoszenie aktu oskarżenia, gdyby ten akt potwierdził w istocie rozpowszechniane dzisiaj z niego szczegóły, nie mogłoby jeszcze stanowczo potępić podejrzanych, gdyż niewątpliwą zdaje się rzeczą, iż Tanlongo widząc się zgubionym, chciał przynajmniej jak najszersze koło wybitnych osobistości uczynić swoimi współwinnymi i rzucić cień podejrzenia na ludzi uważanych dotąd za nieposzlakowanych, aby w ten niegodny sposób zmniejszyć swoją własną winę. Wszystkie więc wiadomości odnoszące się do osób skompromitowanych w procesie Banku rzymskiego, trzeba brać *cum grano salis*.

Cholera.

Królewski rząd pruski w Opolu wydał rozporządzeniem z dnia 1 września 1893 r. l. 1022 zakaz przywozu i przewozu:

1. Bielizny starej i używanej odzieży, używanej pościeli, szmat i gałganów z Rossyi, Węgier i Galicyi, aż do odwołania.

2. Od tego zakazu wyjęte są:

a) bielizna, odzież i pościel, jeżeli przedmioty te przewożone są jako pakunek podróżny, lub jako rzeczy osób przesiedlających się z powodu zmiany pobytu;

b) szmaty siłą hydrauliczną ściśnięte, oddawane do przewozu jako towary dla handlu hurtownego w belach, obręczami żelaznemi zamkniętych, jeżeli opatrzone są znakami pochodzenia i numerami urzędownie oznaczonymi;

c) odpadki nowe, bezpośrednio z przędzalni, tkalni, fabryk krawieckich lub blecharni w obrót wchodzące, wełna sztuczna i nowe odpadki papieru;

d) tylko do przewozu przeznaczone towary i przedmioty, o ile są w ten sposób opakowane, że zetknięcie się w drodze z istotami zakaźnemi nie jest możebne.

Dniew. Warsz. podaje następujący dalszy biuletyn o przebiegu cholery w Królestwie Polskiem: W gubernii kaliskiej w mieście Kole dnia 4 b. m. zachorowały 4 osoby, zmarły 3, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 8; w mieście Ozorkowie pozostały 3 osoby chore. W gubernii łomżyńskiej: w mieście Łomży dnia 7 b. m. zachorowały 3 osoby, umarły 2, pozostało chorych 8; w osadzie Zambrów zachorowały 2 osoby, zmarły 3, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 11; w osadzie Wysokie Mazowieckie w dniu 6 i 7 b. m. zachorowało 9 osób, zmarło 5, wyzdrowiały 2 osoby, pozostało chorych 15; w osadzie Ciechanowcu dnia 4 i 5 b. m. pozostały chore 2 osoby; we wsiach Jabłonka, Gołasze i Czyżowie zachorowało po 1 osobie. W gubernii radomskiej w gminie Kozienice zachorowało 9 osób, zmarły 2, pozostało chorych 13. Według urzędowego biuletynu w gubernii wołyńskiej zapadło na epidemię w czasie d. 20 do 26 sierpnia 120 osób, zmarło 39. W Petersburgu od 1 do 7 b. m. zapadło 57 osób, zmarło 21; w gubernii petersburskiej zapadło 13 zmarło 5; w Moskwie od 31 sierpnia do 3 września zachorowało 82, zmarło 38, w gubernii moskiewskiej zapadło 248 osób, zmarło 99, w gubernii woroneskiej od 20 do 26 sierpnia zapadło 205 osób, zmarło 86, w kazańskiej zasłabło 317, zmarło 146, w kurskiej zapadło 778 osób, zmarło 310, w mohilewskiej zasłabło 317 zmarło 122, w czernichowskiej od 27 sierpnia do 2 września zapadło 161, zmarło 47, wreszcie w ziemi kozaków dońskich od 30 sierpnia do 2 września zapadło 164, zmarło 91 osób.

KRONIKA

Lwów, 13 września

— **Z c. i k. armii.** Mianowani zostali: Starszy lekarz w rezerwie dr. Stanisław Kruszyński we Lwowie lekarzem pułkowym; elewi sanitarni: dr. Leon Wojewódka we Lwowie, dr. Władysław Mydlarski we Lwowie, dr. Leon Steiner ze Lwowa z przydzieleniem do Wiednia, lekarzami asystentami w rezerwie; elew sanitarny dr. Kazimierz Iwanicki starszym lekarzem przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, z przydzieleniem do szpitala w Przemyślu.

Urlop roczny z zatrzymaniem gaży otrzymał kapitan 15 p. p. Stanisław Nieczuja Śnieszko.

W stan spoczynku przeniesiony został kapitan 15 p. p. Józef Gerstman.

— **Jubileusz Kornela Ujejskiego.** Krakowskie Koło artystyczno-literackie wysłało wczoraj telegram gratulacyjny do Ujejskiego i postanowiło wystosować do niego adres, opatrzony podpisami wszystkich członków „Koła." Ozdobną winietę do adresu wykona prezes „Koła" p. Juliusz Kossak. W dniu 20 bm. odbędzie się w lokalu „Koła" wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z odczytem o Ujejskim.

Prezydent miasta Krakowa p. Friedlein wysłał do Kornela Ujejskiego telegram z wyrazami czci najgłębszej do Reprezentacyi miasta Krakowa.

— **Ewidencya katastru.** W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, będzie p. Wostrowski, starszy geometra obecny w lokalu c. k. Archiwum map we Lwowie w dniach 2, 3 i 4 października r. b. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w tych terminach ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, albo przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Pociągi spacerowe** ze Lwowa do Zimnej wody i Brzuchowic, przestaną kursować z dniem 16 b. m.

— **Nowy zakład fotograficzny** przybył naszemu miastu. Urządził go p. Jan Krzanowski przy ul. Kopernika l. 8.

— **Poprawcze egzamina dojrzałości** odbędą się w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie we wtorek dnia 3 października b. r. o godzinie 10 przedpołudniem.

— **W szkole c. k. leśniczych** w Bolechowie ukończyli w dniu 30 sierpnia tegoroczny kurs następujący uczniowie: a) z postępem bardzo dobrym: Wiktor Maź, Józef Wabitsch, Adam Tuszyński, Aureli Wittemberski, Mieczysław Kuryłowicz, Aleksander Cerkiewicz, Tadeusz Bodakowski; b) z postępem dobrym: Stefan Głowacki, Teodozy Grabowiński, Eugeniusz Poluszyński, Tadeusz Piotrowski, Adolf Spanily; c) z postępem dostatecznym: Juliusz Bockenheim, Gustaw Lesser, Bazyli Julian Krochmaluk, Emil Kozłowiecki.

—**Cech kominiarski** we Lwowie obchodzić będzie w dniu 29 b. m. setną rocznicę swego istnienia. Z tej okazyi odbędzie się w tym dniu uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia kominiarzy galicyjskich. Mianowicie o godzinie 8 zrana zgromadzą się członkowie Stowarzyszenia kominiarzy i bratnich Stowarzyszeń w ratuszu, poczem udadzą się gremialnie do kościoła OO. Karmelitów, gdzie po solennem nabożeństwie nastąpi chrzest sztandaru i wbijanie gwoździ.

— **Ślub** panny Konstancyi Papée, córki radcy p. Jana Papée'go, z p. Edwardem Schimscheimerem, odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— **Studyum rolnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim.** Studyum to, zaprowadzone przed trzema laty, zamknęło obecnie pierwszy okres swego istnienia i wydało pierwszą seryę uczniów, którzy przepisane dla rolników nauki ukończyli. Z końcem ubiegłego roku szkolnego, mianowicie dnia 18 lipca, odbył się ostatni egzamin tych uczniów przed komisyą, złożoną z profesorów: Lubomęskiego (zarząd gospodarski), Czarnomskiego (rolnictwo wraz z chemią rolniczą), Adametza (hodowla zwierząt domowych) i Kleczyńskiego (zasady austr. prawa państwowego). Przy egzaminie obecny był rektor Uniwersytetu prof. dr. Madeyski. Do egzaminu przystąpiło 6 kandydatów, wszyscy złożyli go pomyślnie i uzyskali prawo do absolutoryum z odbytych studyów rolniczych, mianowicie pp.: Adam Karpiński, Stefan Maleczyński, dr. Kazimierz Miczyński (celująco), Tadeusz Rylski, Tadeusz Smiałowski (celująco) i Stanisław Szarkowski. Ponieważ p. Jan Marszałkowicz, który przed wstąpieniem na Studyum rolnicze, uczęszczał przez jeden rok na naukę rolnictwa w Halli i na mocy pozwolenia P. Ministra złożył jeszcze w marcu b. r. egzamin końcowy, przeto ogólna liczba tej pierwszej seryi ukończonych uczniów wynosi 7.

Przed trzema laty wstąpiło uczniów zwyczajnych na Studyum rolnicze 16, a więc 44% ukończyło teraz całkowicie studya i złożyło wszystkie przepisane egzamina. Jeśli wynik ten porównamy z wynikami podobnych zakładów przy uniwersytetach niemieckich, to uważać go można za bardzo pomyślny. W Halli naprzykład, gdzie zawsze około 200 słuchaczów jest zapisanych na Studya rolnicze, zaledwie 2 lub 3 egzamina końcowe co rok odbywają.

Prócz egzaminu końcowego odbyły się też na Studyum rolniczem egzamina promocyjne, przepisane jako warunek dla przejścia na kurs wyższy. Egzamin z r. II na III, z pięciu słuchaczy do niego uprawnionych, złożyło czterech; egzamin z roku I. na II., z jedenastu uprawnionych, złożyło sześciu. Nadmienić jednak trzeba, że egzamina promocyjne odbywają się w dwóch terminach: w lipcu i w październiku każdego roku, dopiero więc w październiku wiadoma będzie całkowita liczba uczniów, którzy egzamina promocyjne z pomyślnym wynikiem złożyli. Również przy pierwszym egzaminie promocyjnym obecny był rektor Uniwersytetu.

Z tego przedstawienia widzimy, że Studyum rolnicze, zaprowadzone przy Uniwersytecie krakowskim, ma już byt utrwalony i rozwija się pięknie, tak że młodzież polska, pragnąca się na tem polu wykształcić, nie potrzebuje już szukać zagranicznych zakładów. Dowiadujemy się też, że do dyrekcyi Studyum rolniczego i do senatu akademickiego coraz więcej nadchodzi zapytań o warunki przyjęcia z różnych stron Polski, i to nas też powoduje, żeśmy powyższe ogłosili szczegóły. Dodajemy tylko dla wyjaśnienia, że uczniem zwyczajnym Studyum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskiem może być każdy uczeń, który złożył egzamin dojrzałości w gimnazyum (pod zaborem rossyjskim w gimnazyum t. zw. filologicznem); co się zaś tyczy maturzystów ze szkół realnych, to mogą oni wprawdzie być tylko uczniami nadzwyczajnymi (słuchaczami wolnymi), lecz za zezwoleniem P. Ministra mogą być dopuszczeni do egzaminów, jeżeli uczęszczają na studya pilnie i ściśle według statutu, a egzamina ich wtedy mają to samo znaczenie, co egzamina uczniów zwyczajnych.

Nowy rok szkolny zaczyna się dnia 1 października.

Obok wykładów teoretycznych odbywać się będą ćwiczenia i demonstracye praktyczne w pracowniach Uniwersytetu, na polu doświadczalnem i przy częstych wycieczkach do najlepszych gospodarstw w okolicach Krakowa.

Program Studyum rolniczego, oraz rozkład godzin wykładowych na najbliższe półrocze zimowe 1893/4, wyda chętnie kancelarya Uniwersytetu (*Collegium novum*), a wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli dyrekcya Studyum rolniczego (ul. Grodzka, *Collegium juridicum*).

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 13 września b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 12 września do 12 w południe dnia 13 września b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 2 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (69 procent wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +10 0°C., najwyższa +16,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +5,0°C. w nocy.

Całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 775 do 770 mm. w Niderlandach; zniżka drugorzędna utworzyła się w zachodniej Norwegii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 773 mm.

Prognoza na dobę 14 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku połud.-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +13°C., niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 65 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Okrucieństwo.** Dzienniki niemieckie opowiadają o następującym okrutnym czynie pewnego włościanina z pod Hanoweru. Zauważył on, że chłopcy miejscy kradną jabłka z jego ogrodu. Ażeby oduczyć ich od tego raz na zawsze, zatruł owoce, wiszące na gałęziach niższych. Następnego dnia pięcioro dzieci zachorowało, a jedno zmarło. Lekarz u wszystkich stwierdził otrucie arszenikiem.

— **Niemiła przygoda.** W Warszawie bawi od kilku dni turysta angielski p. Willans, zwiedzający dla przyjemności szczegółowo Warszawę. P. Willans, który dobrze włada językiem polskim, postanowił odbyć przejażdżkę tramwajem do Wilanowa, gdzie czekało go gościnne przyjęcie u obecnego właściciela, hr. Branickiego, pozostającego z turystą w stosunkach dawnej zażyłości. W połowie drogi, przy zakręcie, koń tramwajowy przestraszył się, skutkiem czego wagon się przechylił i p. Willans, siedzący z brzegu, wypadł w pełnym biegu. Z wywichniętem ramieniem dowieziony do pałacu, znalazł tam natychmiastową opiekę.

— **Dla smakoszów.** *Allgemeine Alkohol-Zeitung* donosi o wynalazku genewskiego fizyka Raula Pictet'a, który zdołał za pośrednictwem chłodu ulepszyć własności koniaku. Przekonał się on, że zamrażanie koniaku wywiera na niego wpływ taki, jak konserwowanie w zwykłych warunkach przez lat 15. Pod działaniem temperatury niskiej koniak ma starzeć się w jednej chwili. Ale ponieważ dla zamrożenia go potrzeba najmniej 80 stopni niżej zera, więc i sposób ten nie należy do zbyt łatwych i tanich. Stary więc koniak i nadal chyba pozostanie drogim.

— **Ludożerstwo.** *Moniteur Universel* drukuje dziennik podróży mgra Augouard, wikaryusza apostolskiego Ubanghi. W urywkach tych znajdujemy opisy potwornego ludożerstwa

„Zdarzało się nieraz — opowiada monsignor - iż Bandżosi rabowali nam bydło, lecz najchciwsi są w ogóle na mięso ludzkie. Przed kilku miesiącami napadli oni na szyldwacha, strzegącego obozu; zarznęli go, wypruli mu wnętrzności, aby ulżyć sobie ciężaru i unosząc łup, uciekli. Dopiero nazajutrz spostrzeżono ślady tego nieludzkiego czynu. Zarządca prowincyi ujął i wysłał do więzienia w Brazzaville dowódców wiosek, których mieszkańcy dopuścili się tego okrucieństwa, oznajmiając, iż rozkazał dawać ognia do murzynów, którzyby podchodzili od strony lasu lub nocowali nad brzegiem jeziora. Rozkaz ten wykonywany jest ściśle, nie przeszkadza to jednak krajowcom używać wszelakich sposobów dla zaopatrzenia się w ludzkie mięso.

„Bandżosi, wedle twierdzenia wszystkich podróżników, są najbardziej krwiożerczymi kanibalami Afryki środkowej. Dla zaspokojenia okrutnych swych instynktów, nie cofają się przed niczem: gotowi zabić przyjaciela, ojca, jeśli go spotkają bezbronnym.

„Ostatnimi czasy pewien kupiec holenderski zatonął wraz z 700 kilogramami kości słoniowej. Bandżosi odnaleźli ciało jego po kilku dniach i zjedli je żarłocznie, choć się już rozkładało.

„Doktor van Champenhaut, którego widzieliśmy na stacyi belgijskiej Zonga, wracającego z wyprawy słynnego van Kerkhovena, zamordowanego w sierpniu, opowiadał nam o strasznych wypadkach ludożerstwa w wyższem Ubanghi.

„Pewnego wieczora podoficer został wysłany z 60 ludźmi dobrze uzbrojonymi na po szukiwanie wody do picia dla obozu. Patrol nie wrócił, gdyż wszyscy zostali zabici i pożarci w ciągu nocy przez ludożerców, którzy napadli na nich znienacka.“

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś, we środę „Fedora“ dramat w 4 aktach z francuskiego W. Sardou. Jutro, we czwartek „Dziecko szczęścia,“ operetka w 3 aktach, słowa Hugona Wittman'a i Juliana Bauer'a, muzyka Karola Millöcker'a. Piąty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warszawskich.

P. Maurycy Wolfsthal, znakomity nasz skrzypek powrócił już z Wiednia, dokąd udawał się, wezwany przez agencyę Levi w sprawie własnego koncertu, który też odbędzie się tamże dnia 16go listopada b. r. P. Wolfsthal rozpoczął już swą czynność we Lwowie w orkiestrze teatralnej, w konserwatoryum, jak również i lekcye prywatne.

Szkoła śpiewu p. Pauliny Stróżeckiej otwiera swój kurs z dniem 15go b. m. w nowem mieszkaniu Rynek l. 28.

Spór o budowę tramwaju elektrycznego we Lwowie. Napisał dr. Maryan Ciesielski. Pod tym tytułem ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich broszura treści polemicznej. O przyczynie tej polemiki zaznajomiliśmy w swoim czasie czytelników. Jest to odpowiedź na krytykę prof. dra Randy w Pradze, który w *Zeitschrift für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt*, oceniając wyrok sądu polubownego w sprawie gm. m. Lwowa z Towarzystwem tryesteńskiem zarzuca, że gmina nie ma prawa budowania kolei elektrycznej wobec zawartej umowy o kolej konną. Rzecz dr. Ciesielskiego, napisana krytycznie, przedstawia stan całego sporu w prawdziwem świetle i autor wykazuje w swej polemice, naukowo prowadzonej, że gmina m. Lwowa działała tylko na zasadzie i według postanowień umowy z Towarzystwem tramwajowem zawartej, gdzie jest mowa tylko o kolei konnej, tak, że postanowiwszy budować kolej elektryczną w niczem od poprzednio w tej umowie wyrażonej swej woli nie odstąpiła, a więc działała sprawiedliwie.

Autor wydał swą broszurę w języku polskim, a obszerniej także i w niemieckim

Jubileusz hr. Augusta Cieszkowskiego.

Poznań, 11 września.

Krótki wczorajszy referat o uroczystości jubileuszowej znakomitego polskiego myśliciela, uzupełniam kilkoma jeszcze szczegółami:

Wielka sala w hotelu akcyjnym „Bazar“, przybrana była bardzo efektownie w zieleń i kwiaty, na estradzie ustawiono krzesła: dla czcigodnego jubilata, dla księdza arcybiskupa, członków komitetu jubileuszowego i delegatów zamiejscowych polskich i miejscowych Stowarzyszeń. W głębi na estradzie ustawiono portret jubilata, pędzla malarza Krajewskiego, oddający wiernie rysy sędziwego prezesa poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk. Portret ten, zamówiony przez zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk, zdobić będzie salę posiedzeń Towarzystwa. Pomiędzy publicznością, bardzo licznie było reprezentowane obywatelstwo wiejskie i inteligencya miasta Poznania płci obojej — brakło tylko w tem gronie duchowieństwa, które w skutek niedogodnej dla niego pory, na zebranie przybyć nie mogło. Z reprezentantów władzy uniewinnili swoje nieprzybycie: minister Bosse, naczelny prezes, komenderujący generał Seeckt, prezes regencyi p. Himmly — przybył natomiast prezydent policyi p. Nathausius.

O godzinie 12 ukazał się na estradzie sędziwy jubilat, a za nim wszedł ks. arcybiskup Stablewski, w otoczeniu biskupa sufragana ks. dr. Likowskiego, ks. kanonika Pędzińskiego i księdza prałata Chotkowskiego z Krakowa.

Uroczyste zebranie zagaił prezes komitetu jubileuszowego, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół nauk, radca dr. Bolesław Wicherkiewicz. Zaznaczył on na wstępie, że pięć lat minęło już od czasu, kiedy przypadł właściwy 50-letni jubileusz literacki Cieszkowskiego. W roku 1838 bowiem znakomita broszura, pod tytułem: „Prolegomena zur Historiosophie“, zwróciła uwagę świata literackiego na młodego uczonego. Dziwnym zbiegiem okoliczności przepomnieliśmy wszyscy tę chwilę i przypadek dopiero zrządził, że sam prezes mimowoli później dopomógł pamięci niewdzięcznych. Było to 30 czerwca roku z., kiedy zagajając walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół nauk, wspomniał, że rok zeszły był niejako jubileuszowym Towarzystwa, bo przed 50 laty, t. j. w r. 1842, ukazała się jego praca: „O skupieniu dążeń i myśli społeczeństwa wielkopolskiego“, praca, omawiająca ześrodkowanie sił naszych umysłowych. Niewątpliwie myśli, w pracy tej rzucone, widzimy urzeczywistnione poniekąd w naszem, w kilka lat później tworzącem się Towarzystwie, które stało się ogniskiem, około którego w ciężkich czasach bytu politycznego gromadziło się wszystko, co Wielkopolska posiadała szlachetnego i rozumnego.

Przypomnienie tej ważnej chwili nie mogło pozostać bez skutku.

Towarz. Przyj. nauk, którego hr. Cieszkowski jest poniekąd ojcem duchowym i nad którego rozwojem już po raz drugi jako prezes czuwa, dla którego dobra poświęca cały prawie swój czas, pochwyciło choć spóźnioną sposobność, aby pierwsze wyrazić, choć w skromnych rozmiarach, całą głęboką cześć, jaką przejęte jest dla dostojnego Jubilata, całą wdzięczność, do której się dlań poczuwa.

Po przemówieniu dr. Wicherkiewicza składali Jubilatowi życzenia delegaci rozmaitych instytucyj i Towarzystw naukowych. Pierwszy przemówił prezes krakowskiej Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, który odczytał następujący adres:

„Dwa razy wiek nasz był świadkiem wielkich katastrof narodowych. Po pierwszej i po drugiej, z ruin, rozbicia i zwątpienia, naród dźwigał się twardą walką o byt, w której nauka najprzedniejszą stała się bronią. Historya oceni kiedyś, określi znaczenie i stosunek wzajemny tych dwóch odrębnych epok w dziejach naszej umysłowości. Pierwszą epokę cechują wielkie potęgi umysłowe, filary, strzelające śmiało ze zwalisk ku wiązaniom syntezy, ku której zdążała myśl narodowa. Druga epoka: krytyki i analizy, nie tyle stoi ludźmi wyjątkowej miary, co znacznem rozszerzeniem koła zwyczajnych pracowników, co prawidłową organizacyą warsztatu naukowego zwolna, mozolnie gromadzącego zasoby na przyszłość. W Tobie pokolenie dzisiejsze czci bohatera minionej epoki, jedną z tych wielkich potęg, które poziom polskiej umysłowości śmiałym rzutem dźwignęły na wyżyny współczesnego ruchu naukowego. W dziejach nauki z dawna utrwalone, z chlubą dla Ciebie i narodu, miejsce zaszczytne i znaczące, które wstępnym bojem zdobył sobie myśliciel, przeszłością rozświecający przyszłość, orlim lotem sięgający w najwyższe zagadnienia ludzkości, a zarazem zdobywca doniosłych prawd w dziedzinie ekonomii społecznej, prawd niepospolitego praktycznego znaczenia. Naród ma prawo chlubić się Tobą, w tem słusznem przeświadczeniu, że iskrę, która rozpromieniła widnokręgi Twoich spostrzeżeń i pomysłów, wykrzesała miłość Ojczyzny. Bo to nie było trafem przypadku, że właśnie Polak w historyozoficzne tajniki przyszłości zajrzał tak zuchwale, szukając w nich pokrzepienia ducha, że Polak starszym narodom odsłonił tak mądre środki utrzymania i odzyskania zachwianej równowagi ekonomicznej skołatanych społeczeństw.

„Akademia Umiejętności szczyci się Tobą od chwili założenia; w tym roku, w półwiekową rocznicę pierwocin Twego zawodu naukowego, Akademia, na walnem zebraniu dnia 9 maja, uchwaliła jednomyślnie złożyć Ci hołd czci, wdzięczności i najgorętsze życzenia: żeby Cię Bóg długo jeszcze utrzymał u steru siostrzanej Instytucyi, której poświęcasz piękny zachód zasłużonego żywota.

W Krakowie, dnia 10 września 1893 r.“

Poczem prałat ks. dr. Władysław Chotkowski przemówił w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dr. Suligowski z Warszawy imieniem rodaków z Królestwa Polskiego.

Z kolei nastąpiło składanie życzeń i i odczytywanie adresów Stowarzyszeń i instytucyj, wymienionych we wczorajszem sprawozdaniu.

W imieniu Koła polskiego w Berlinie, a mianowicie dawniejszych kolegów Jubilata, zabrał głos sędzia p. M. Łyskowski i powiedział, co następuje:

„Obraz uznania i hołdu składanego Ci w dniu dzisiejszym nie byłby zupełnym, gdyby pominięto z żywota Twego kartę działalności Twojej parlamentarnej.

„Zasługi Twe na tem polu większe są, niż te szerokiej publiczności wiadomem być może. Jako reprezentant wieloletni dawniejszego z przed laty trzydziestu i kilku Koła sejmowego polskiego, z którego prócz nas dwóch, Ciebie jako prezesa, a mnie jako sekretarza, bodaj tylko jeszcze pp. hr. M. Żółtowski, Józef Morawski i hr. Józef Mielżyński przy życiu pozostali, poświadczyć mogę uczciwie a sumiennie, żeś przez czas posłowania Swego w Berlinie i przewodniczenia Kołu po ś. p. Gustawie Potworowskim, wielkie i co się nazywa niespożyte sprawie naszej oddawał usługi.

„Byłeś nam przedewszystkiem przykładem pilności i wytrwałości, tak, iż pod Twoją laską miewaliśmy i regularne i kompletne zebrania Koła z referatami ze wszystkich ważniejszych przedłożeń sejmowych.

„Podnosiłeś powagą swoją naukową powagę Koła samego, a przemówieniami, nacechowanemi umiarkowaniem i naukowością, niejednokrotnie konfundowałeś przeciwników. Dość Ci tu na pamięć przytoczyć konflikt Twój z profesorem Riedlem.

„Lecz co Ci za największą poczytać należy zasługę, to jest polityka Twoja pojednawcza wobec państwa, którą już wtenczas, wyprzedzając niejako bystrym umysłem przyszłość, wedle sił swoich wśród nas propagowałeś, uznając jako mąż światły i historyozof wytrawny, że rewanżu szukać nam przynależy nie tyle na rozboju zewnętrznym na nas dokonanym, ile na wadach i grzechach przeszłości naszej, stojąc przytem hardo, z podniesionem czołem i z godnością Polaka przy indywidualności naszej historycznej.

„To też przy całem zkądinąd umiarkowaniu politycznem, bywaniu na dworze wraz z ś. p. małżonką Swoją, wszędzie i na każdem miejscu broniłeś odważnie praw naszych narodowościowych, żądając uszanowania całej naszej indywidualności, a wśród tego i Uniwersytetu polskiego w Poznaniu.

„Byłeś nam wzorem, byłeś naszą chlubą — składam Ci w imieniu kolegów Twoich dawniejszych parlamentarnych i całego społeczeństwa polskiego niniejszem cześć niekłamaną i wdzięczność dozgonną!“

Wzruszony do głębi jubilat odpowiedział na wszystkie te objawy czci i uznania długą mową, z której podajemy główniejsze ustępy:

„Bóg zapłać Wam, Panowie, za wszystkie trudy poniesione, za zabiegi, za podróż Waszą do mnie. Wszystkim także instytucyom naszym serdecznie dziękuję za te objawy uznania. Gdybym miał siłę, odpowiedziałbym po kolei na wszystkie przemówienia wasze. Widzicie jednak, że w tej chwili nie byłbym wstanie uczynić tego, ztąd wielkie jest moje wzruszenie. Wszelako, dziękuję przedewszystkiem naszemu arcypasterzowi, który raczył dziś, wraz z duchowieństwem, zaszczycić nasze zgromadzenie. Dziękuję po kolei naszemu wiceprezesowi, który sam się przyznał, że popełnił pewną nieformalność, zwołując zgromadzenie bez wiedzy i po za plecami prezesa. (*Oklaski, wesołość*). Szanownemu prezesowi krakowskiej Akademii Umiejętności, oraz reprezentantowi naszej ukochanej *Almae matris Jagellonicae*, składam też wyrazy wdzięczności za to wszystko, com od nich już otrzymał. Wszakże przypominam sobie dobrze, jak serce mi biło, podobnie może jak dziś, kiedym asystował jeszcze jako młody uczeń promocyom na Uniwersytecie krakowskim. Niczego więcej wtenczas nie mógłem pragnąć, jak dostąpienia zaszczytu doktora całej Wszechnicy. *Invidia temporum* nie dozwoliła mi tego. Musiałem gdzieindziej szukać tej ostatecznej pieczęci studyów, ale *Alma Mater* nie zapomniała przecież o mnie i pierwsza uchwyciła sposobność, aby dawnego syna swego obdarzyć tytułem doktora prawa *honoris causa*, a Akademia Umiejętności także tak hojnie się ze mną obeszła, że od nich nietylko wymagać nic nie mógłbym, ale przeciwnie, co tylko możliwe, ofiarowałbym im pragnął.

„Panowie! Istotnie, pamięć moja nie wystarczy na to, aby wszystkim na ich serdeczne słowa odpowiedzieć. Dawny mój kolega sejmowy przypomniał mi bardzo długą współpracę, i przemówieniem swem rozrzewnił mnie prawdziwie. Niemniej wzruszyły mnie słowa przedstawiciela Towarzystwa agronomicznego. Ucieszyłem się bardzo wzmianką o usiłowaniach moich, nietylko teoretycznych, ale i praktycznych, w kwestyi partycypacyi. To, moi Panowie, jest jakby opatrznościowym powodem dzisiejszego mego jubileuszu, bo właśnie pół wieku mija, jak w skromnej wiosce wielkopolskiej, jak w skromnym warstacie malarza w Paryżu, odbywały się pierwsze zawiązki, pierwsze próby, dążące do zawiązania jednej z najzawilszych, najtrudniejszych, a może dziś najpilniejszych kwestyj ekonomicznych, kwestyi solaryatu.

„Naturalnie, że nie mogę wchodzić dziś w te szczegóły; będą one zapewne przedmiotem obrad jutrzejszego Zjazdu, ale to tutaj, powiadam, że właśnie od Towarzystwa rolniczego mogłoby bardzo zależeć polecenie czynienia dalszych prób w tym kierunku. Wielką by to było pociechą dla mnie, gdyby Towarzystwo rolnicze znalazło w każdym powiecie choćby po jednym chętnym do takich prób, a kwestya, zdaje mi się, zasługuje na to, bo jeżeli już na Zachodzie uznano, że to jest jedyny sposób zapobiegania strejkom, to tembardziej u nas, gdzie nie chorujemy jeszcze dzięki Bogu na strejki, ale na równie dolegliwą klęskę: na emigracyę ludową. Jeżeli tedy jest nadzieja tym sposobem wstrzymać ją albo uśmierzyć, to mnie się zdaje, że warta jest trudu. Wszakże wszystkim nam serce się kraje na każdą wiosnę, kiedy widzimy, jak tłumy oblegają dworce kolejowe, jak całe rodziny, matki z dziećmi, opuszczają kraj i w nieznaną obczyznę wędrują. A powodem tego jest w pierwszym rzędzie brak zarobku. Więc starajmy się ten zarobek w domu u siebie pomnożyć, bez żadnej szkody dla samych dziedziców, a kto wie, czy ta próba nie będzie błogosławieństwem dla nas.“

W końcu podziękował Jubilat wiceprezesowi Tow. Przyjaciół nauk za trudy w urządzeniu uroczystości, prosząc go, aby nie schodził nigdy z drogi prawdziwie organicznej, wytrwałej pracy, bo tylko wytrwałością i poświęceniem dojdziemy do tego, co jest naszem najwyższem serca marzeniem.

Mowę Jubilata przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie odczytano mnóstwo telegramów gratulacyjnych. Między innymi nadesłali: Tow. pedagogiczne ze Lwowa (prezes ks. Jerzy Czartoryski), Związek galicyjski stowarz. zarobkowych i gospodarczych (Merunowicz, Ulmer, Terenkoczy), Koło artyst. literackie w Krakowie, Arcybiskupi: Morawski, Issakowicz; dr. Julian Dunajewski, dr. Majer i prof. Rydel w Krakowie, Polacy ze Szwecyi, Muzeum królewskie czeskie, Em. Tonner, Jellinek, Michelet z Berlina, prof. Ćwikliński, Lasson z Berlina, Koło literacko-artystyczne we Lwowie, Koło historyczne lwowskie, Tow. literackie im. Adama Mickiewicza, ks. Sanguszko, ks. Czartoryscy, prof. Bonelli z Pelago, Zdzisław Morawski z Wiednia, komitet Mickiewicza w Paryżu, szkoła Batignolska.

Po przemówieniu jeszcze raz dr. Wicherkiewicza, została zamknięta piękna uroczystość, a do Jubilata cisnęli się wszyscy, aby mu osobiście wypowiedzieć uczucia, jakiemi każdy dla niego był przepełniony. Wszyscy opuszczali salę w podniosłym nastroju ducha.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 września.

Pomimo niezwykle spokojnego dnia i ogólnej stagnacyi w zawieraniu transakcyj, kursa posunęły się naprzód, gdyż tendencya targów pieniężnych znacznie się polepszyła. Przedewszystkiem podskoczyły ceny akcyj węg. Banku hipotecznego oraz północno-węgierskich akcyj węglowych, wskutek pogłosek o kupnach konsorcyjnych. Głównym jednak powodem dobrej tendencyi u nas, było usposobienie giełd zagranicznych, zwłaszcza berlińskiej, która pod wpływem przyjęcia cesarza Wilhelma na manewrach w Lotaryngii, liczne zawierała transakcye.

Kontrmina obecna ma pewne powodzenie dzięki tylko konstelacyi międzynarodowego targu walut. Wprawdzie w ostatnich dniach nie było nowych komplikacyj w tej dziedzinie, niemniej jednak daje się uczuwać brak gotówki zwłaszcza w Berlinie, gdzie realizować musiano włoskie skarbowe kwity. Olbrzymie sprzedaże paryskie renty włoskiej, są przeważnie na spekulacyi oparte. Czy się uda jednak szowinistycznej prasie wraz z armią spekulantów spowodować poważnych francuskich kapitalistów do pozbycia się włoskich walorów — to rzecz bardzo wątpliwa. Gdyby się tak stało, w takim razie położenie targu berlińskiego byłoby skomplikowane, a włoskie papiery spadłyby znacznie.

Eskont prywatny spadł w Londynie na $2^3/_4$ proc. Spodziewają się tam jeszcze w tym tygodniu zniżenia oficyalnej raty. Bank angielski wstrzymuje się z tem zarządzeniem, oczekując decyzyi senatu amerykańskiego w kwestyi srebra i bilu Shermana.

Zaznaczyłem na tem miejscu w swoim czasie, że rossyjski minister finansów nie ustanowi miejsca konwersyjnego w Niemczech dla gotującej się konwersyi 6 proc. rossyjskiej renty. Że jednak z targiem niemieckim liczyć się koniecznie potrzeba, rozesłał pewien bank petersburski do wszystkich prawie firm berlińskich cyrkularz, w którym podaje nadzwyczaj dogodne warunki wymiany listów, gdyż nie tylko ofiaruje $^3/_4$ franka prowizyi za sto, lecz nadto obowiązuje się odesłać franco nową 4 proc. złotą rentę, opatrzoną niemieckim stemplem.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 11 września i 12 września 1893 przypędzono 2784 sztuk. Płacono za tuczne 37 do 41 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2760 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 września: pszenica 8·25 do 8·50, żyto 6· do 6·50, jęczmień 5·50 do 6·50, owies 5·50 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 7·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 75· biała 60·— do 80·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 23·— do 25·—, anyż 31· do 33·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 90.— do 100·—, spirytus 17·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie stałe

Tarnopol: pszenica 7·50 do 7·75. żyto 5·50 do 5·75 jęczmień 5·— do 5·25, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7· do 7·25, groch Wiktorya 7·50 do 8·, zwykły 5·75 do 6·50, bobik 5·— do 5·25, rzepak 12·50 do 12·75, lnianka 7.50 do 8·—. konicz. czerw. 60·— do 65·—, biała —·— do —·—, spirytus gotowy 16·— do 16·75.

Podwołoczyska: pszenica 7·50 do 7·80, żyto 5·65 do 6·—, jęczmień brow. 5·50 do 5·75, pastewny 4·75 do 5·—, owies —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle —·—, do —·—. gorzelniane — do — nkr. konopie —.—, mak —·— do —·—.

Linz: pszenica węg. 8·40 do 9·20. górno-austryacka 7·60 do 8·10 żyto górno-austr. 6·30 do 7·—, węg. —·— do —·—, jęczmień węgierski 8·25 do 9·50, górno-austr 6.50 do 7·—, górno-austr. pastewny 5·70 do 6·20, koniczyna —·— do —·— nowa kukurudza 6·10 do 6·40, owies górno-austr 7·— do 7·30. czeski 7·50 do 7·70, nasienie lniane górno-austr 10·— do 10·50, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, słód austr. 14·— do 14·50, morawski 15·— do 15·50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 13·10

OSTATNIA POCZTA

Dnia 12 września zachorowały na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie, Worochcie *ad* Mikuliczyn, Nadwórnie, Pniowie i Zarzeczu po 1 osobie: w Krasnej 3 osoby, w Hwoździe 6 osób. — W Bohorodczanach 1 osoba, w Czerniatynie (w powiecie horodeńskim) 2 osoby, w Rymanowie (w powiecie sanockim) 4 osoby, w Demyczu (w powiecie śniatyńskim) 1 osoba.

Wyzdrowiały w Jasienicy 2 osoby.

Zmarły: W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Krasnej 1 osoba, w Hwoździe 3 osoby, w Pniowie i Zarzeczu po 1 osobie. — W Krakowie 1 osoba. — W Rymanowie (w powiecie sanockim) 5 osób, w Opryszowcach (w powiecie stanisławowskim), w Jasienicy (w powiecie brzozowskim) i w Czerniatynie (w powiecie horodeńskim) po 1 osobie.

Nadto zaszły wypadki podejrzanej choroby w Wolicadłowskiej (w powiecie brzeskim) i w Kłokowicach (w powiecie przemyskim).

Najj. Pan powraca dziś do Wiednia, a 16 b. m. udaje się na manewry do Guens, gdzie zjedzie się z cesarzem Wilhelmem.

Najj. Pani — jak wiadomo — przybyła onegdaj do Wenecyi i zajęła mieszkanie w *Hôtel Europe*, jako hrabina Hohenembs. Służbie hotelowej polecono przestrzegać jak najskropulatniej *incognita* Monarchini. Najj. Pani odbywa przechadzki po mieście i wycieczki gondolami. Zdrowie Jej Ces. Mości nie pozostawia nic do życzenia.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: Potwierdza się wiadomość o nominacyi ministrem wojny generała kawaleryi i komendanta krakowskiego korpusu, JE. Krieghammera. W tutejszych kołach uważają tę nominacyę za niewątpliwą, a ogłoszenie jej nastąpi zaraz po manewrach węgierskich. Komendantem korpusu krakowskiego ma zostać generał broni hr. Uexküll-Gyllenband, obecny komendant szóstego (koszyckiego) korpusu, a jego stanowisko zajmie zastępca komendanta wiedeńskiego, generał-porucznik G. Kovacs de Mad.

Mimo zakazu policyjnego usiłowali Młodoczesi odbyć wczoraj bankiet na wyspie Zofii, zapowiedziany z powodu rocznicy wydania do Sejmu czeskiego Najw. orędzia. Zgromadziło się 150 osób, między niemi kilku posłów. Urzędnicy policyjni z pomocą 24 policyantów z trudnością wydalili obecnych. Na ulicach, strzeżonych przez policyę panował spokój.

W rozmowie z redaktorem *Pester Lloyda*, oświadczyć miał prymas Vaszary, że Papież nie myśli mięszać się do wewnętrznych czynności rządu węgierskiego.

Na przedwczorajszym obiedzie galowym w Karlsruhe, cesarz Wilhelm, odpowiadając na toast w. księcia badeńskiego, wspomniał o chwilach wypoczynku, jakie w roku przeszłym przepędził u w. księcia po powrocie ze Szwecyi, i o spowodowanem wówczas skutkiem projektowanej nowej ustawy wojskowej zaniepokojeniu umysłów. Ówczesne złote słowa w. księcia obudziły na nowo zapał wojskowy. Dzięki jemu i innym książętom, lud niemiecki jest teraz znów uzbrojony, i jak niegdyś legendowy bohater Heimdal, jest tarczą pokoju świata. Oby tej swojej misyi cywilizacyjnej nigdy się nie sprzeniewierzył!

Słowa *Köln. Ztg.*, wypowiedziane we wspomnionym już wczoraj artykule „Metz i Toulon“, że „postarano się, aby zapał Francuzów przy uroczystościach toulońskich ochłodzić innego rodzaju manifestacyą, którąby im znowu przypomniała, że przy międzynarodowym podziale sił znajdą się środki, aby zachcianki rossyjsko-francuskiego przymierza zrównoważyć“, wywołują coraz to nowe komentarze. Do objaśnień, iż ową manifestacyą ma być przystąpienie Anglii do trójprzymierza, lub odstąpienie ze strony Włoch Niemcom jednej z wysp na morzu Śródziemnem na stacyę okrętów, przybyło nowe. Oto *Wiener Allg. Ztg.* w ostatnim numerze zapewnia, że mowa tu o przyłączeniu się Szwecyi do trójprzymierza i że w sprawie tej toczą się już od pewnego czasu rokowania pomiędzy Berlinem a Stokholmem. Dziennik ten utrzymuje, że pobyt ks. Leopolda Fryderyka pruskiego na dworze szwedzkim, korzystnie wpłynął na przebieg rokowań. Król Oskar szwedzki i sfery polityczne w Szwecyi wiedzą dobrze o tem, iż dążenie radykalistów norweskich do rozerwania unii, przypisać trzeba wpływom rossyjskim i przeciw tym to wpływom ma zabezpieczyć Szwecyę i Norwegię zbliżenie się do trójprzymierza.

Intrasigeant wreszcie zapewnia, że ową „manifestacyą“ ma być wielka parada okrętów wojskowych Niemiec, Włoch, Austro-Węgier i Anglii na morzu Śródziemnem lub Adryatyckiem. — Naturalnie, wszystko to są tylko dowolne komentarze i domysły.

Według pism rossyjskich, dwa statki z eskadry, która odwiedzi port wojenny w Toulonie, powrócą do Kronstadtu, inne zaś przezimują na morzu Śródziemnem i odwiedzą porty wszystkich państw wybrzeżnych. Z tego doniesienia wynikałoby, że utworzenie rossyjskiej stacyi okrętowej na morzu Śródziemnem nie jest jeszcze na razie zamierzone.

Z powodu petycyi kijowskiego Towarzystwa rolniczego do ministra domen, w której przedstawiono w najczarniejszych barwach obecne położenie ekonomiczne wytworzone wojną cłową z Niemcami, pisze *Graždanin*: „Ta czarna malatura jest całkiem naturalną. Towarzystwo to bowiem jest zabarwione polonizmem; jak wobec wojskowego projektu Caprivi'ego, tak i w sprawie wojny cłowej dyszą Polacy tylko pragnieniem szkodzenia Rossyi. Prezes moskiewskiego Towarzystwa rolniczego, ks. Szczerbatow wręcz inaczej się wyraził o sytuacyi; oświadczenia jego tchną duchem rossyjskim, pałają sympatyą dla zarządzeń rządu rossyjskiego i dodają ziemianom otuchy.“

Nowi deputowani francuscy według zawodów dzielą się w sposób następujący:

W Izbie deputowanych będzie zasiadać 91 posiadaczy ziemskich i rentierów, 101 adwokatów, 53 lekarzy, 34 dziennikarzy, 4 literatów, 48 urzędników publicznych, 8 dyplomatów, 17 sędziów, 19 b. oficerów, 11 profesorów, 14 prokuratorów, 5 notaryuszów, 28 przemysłowców, 21 kupców, 10 inżynierów, 13 rolników, 2 księży i 56 należących do różnych innych zawodów. O 40 niewiadomo jeszcze jak ich zaklasyfikować. Między owymi 56 „rozmaitymi“ dziennik *Matin* wymienia: b. szefa gabinetu, b. prezesa senatu Le Royera, Lebona, reprezentanta departamentu Deux-Sèvres, weterynarza Pajota, jakiegoś studenta, boulanżystę Piotra Richarda, kilku profesorów, b. pastora; rysownika wzorków Meturcaura, grawera Ernesta Roche'a, dwóch czeladników kapeluszniczych, Dejeante'a i Faberota, fryzyera Chavina, mechanika Contanta, czeladnika murarskiego Desfargesa, tkacza Couturier'a, dwóch szynkarzy Thivriera i Vaux, b. górnika Baslyego i b. urzędnika telegrafu Gillota.

Liczba posłów socyalistycznych w nowej Izbie deputowanych we Francyi wynosić ma 40 do 45. Składają się na nią: Blankiści pod przewodnictwem Vaillanta, Marxiści pod przewodnictwem Juliusza Guisde, Allemaniści pod Groussierem i Broussiści pod p. Prudent-Dervillers. Pomimo, iż socyaliści w parlamencie francuskim rozpadają się na tak liczne obozy, prawdopodobnie jednak połączą się oni razem i utworzą z radykałami, którym przewodzą Goblet i Millerand, jedną grupę.

Zapowiedź Juliusza Guèsde, iż socyaliści francuscy wniosą do parlamentu projekt zniesienia stałej armii, wywołała szydercze uwagi ze strony wszystkich prawie francuskich pism republikańskich, a w całej prasie republikańskiej objawia się silna reakcya przeciwko prądom socyalistycznym. Wiele dzienników domaga się, aby radykalni przywódcy Millerand i Goblet wyrzekli się uroczyście wszelkiego wspólnictwa z socyalistami.

W niedzielę popołudniu odbyło się na cmentarzu Père-Lachaise uroczyste odsłonięcie pomnika, znanego rewolucyonisty i byłego generała komuny, Eude'a. Deputowany socyalista Ernest Roche miał mowę; kulminacyjnym punktem uroczystości było odczytanie listu Rocheforta, w którym powiedziano między innemi, że Rochefort i Clémenceau sprzymierzyli się w 1887 roku z Eudem, aby zapobiedz wyborowi Juliusza Ferry'ego na prezydenta republiki.

Journal Officiel ogłasza dekret organizacyi biur wystawy powszechnej 1900 roku. Generalnym komisarzem wystawy mianowany został Alfred Picard, członek rady stanu i były generalny sprawozdawca poprzedniej wystawy powszechnej.

Agencya konstantynopolitańska oświadcza: Złośliwym wymysłem jest pogłoska, jakoby pod Saloniką wyrzuciła woda kilka worów, zawierających okaleczone zwłoki 50 osób, które rzekomo padły ofiarą politycznej zbrodni. Zaprzeczenie to potwierdzają konsulowie obcych państw w Salonice. Idzie tu o odnalezienie zwłok izraelickiej dziewczyny, która w przystępie obłąkania rzuciła się do morza. — Kłamliwe to przekształcenie faktu wywołało w Konstantynopolu silne oburzenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Boros-Sebes, 12 września. Najj. Pan z całą świtą i zagranicznymi *attachés* wojskowymi udał się wczoraj o godz. 6 rano na manewry, które ukończyły się o godz. 10 przed południem. Monarcha wypowiedział następnie Najwyższe zadowolenie z kierownictwa manewrów a przedewszystkiem zadowoliły Jego Ces. Mość znakomita postawa i wyćwiczenie kawaleryi, wojska i obrony krajowej. O godzinie 5 wieczorem odbył się obiad dworski, a o godzinie 7 wyjechał Najj. Pan z powrotem do Wiednia.

Tłumy ludności wydawały na cześć Najj. Pana entuzyastyczne okrzyki.

Wiedeń, 13 września. Najj. Pan powrócił dzisiaj przed południem z manewrów w okolicy Boros-Sebes, i udał się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 13go września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie z dnia 12 b. m., którem, na podstawie ustawy z 5 maja 1869, w skutek postanowienia Ministerstwa z dnia 22 sierpnia 1893 i po zasięgniętem zezwoleniu Najj. Pana, zawieszone zostają czasowo postanowienia artykułu 12 i 13 zasadniczych ustaw Państwa o ogólnych prawach obywateli z 21 grudnia 1867, w okręgu miasta stołecznego Pragi, tudzież w okręgach starostw Winohrad, Karlin, oraz w obrębie sądów okręgowych: Kladno, Königsaal, Smichow i Unhoszt.

Dalsze, tejże samej daty rozporządzenie całego Ministerstwa zarządza na podstawie ustawy z 23 maja 1873 zawieszenie działalności sądów przysięgłych na czas jednego roku, w obrębie sądu krajowego praskiego, względem niektórych zbrodni i przestępstw, wyszczególnionych w artykule 6 ustawy wykonawczej do procedury karnej z 23 maja 1873. Należą tu zbrodnie i przestępstwa, popełnione zapomocą druku, dalej zdrada stanu, zakłócenie spokoju publicznego, powstanie i rozruchy, gwałt publiczny, przeszkadzanie w wykonywaniu obrzędów, morderstwo i zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, poniżanie zarządzeń władz, podburzanie, jątrzenie do kroków nieprzyjaznych i używanie materyj wybuchowych, zagrażających ogółowi.

Wiedeń, 13 września. Prezes gabinetu hr. Taaffe przybył tu wczoraj z Ellischau.

Wiedeń, 13 września. Filia Banku austro-węgierskiego w Sanoku otworzona zostanie w d. 15 b. m.

Praga, 13 września. Komunikat *Prager Zeitung* oświadcza, iż przechodzące wszelką miarę podburzanie ludności i ujawniające się ztąd następstwa, zniewoliły Rząd do wydania wyjątkowych zarządzeń, które właśnie zostały ogłoszone. Pewna frakcya działając bezwzględnie, korzystała z każdej sposobności, aby rozbudzać wśród ludności jak najsilniejsze wzburzenie. Nie troszcząc się o przyszłość ludu agitowała z bezprzykładną namiętnością, wywierała niesłychany teroryzm i podburzała przeciw osobom, klasom społeczeństwa i narodowościom. Ku temu szukała sukursu u niespokojnych żywiołów innych stronnictw i głosiła niemal otwarcie opór przeciw zwierzchności.

Pośród ogółu przywiązanego szczerze, wiernego i oddanego Najw. Domowi cesarskiemu znalazły się jednostki, których zuchwalstwa nie poskramiał nawet majestat Monarchy. Naturalnem tego wszystkiego następstwem były powtarzające się bezustannie zaburzenia spokoju i porządku publicznego, zagrożenia bezpieczeństwa osób i własności, lekceważenie powagi władz, znieważanie oznak supremacyi państwowej.

Zwyczajne środki, jakimi rozporządza władza rządowa, nie wystarczały w tym stanie rzeczy dla poskromienia w sposób skuteczny tego rodzaju zgubnych tendencyj, popieranych konsekwentnie przez prasę stołeczną skrajnego kierunku. Ustawa o związkach i stowarzyszeniach nie wystarczała już do położenia tamy nadużyciom i systematycznemu naigrawaniu się z powagi władz. Na każdem liczniejszem zgromadzeniu, w którem rej wodzi partya terorystyczna, zachodzą sceny burzliwe, zebrani bywają podburzani do nieposłuszeństwa, przedstawiciele rządowi znieważani i uniemożliwionem aresztowanie winnych. Prasa zaś radykalna temu przyklaskuje, skutkiem czego to co się dzieje w zamkniętych zebraniach, poczyna znajdować przykład na ulicach.

Ze względu na następstwa, grożące skutkiem podobnego systematycznego oporu, koniecznem wydaje się zastosowanie dozwolonego prawem ograniczenia swobód obywatelskich, a to w tym celu, by zapobiedz smutnej konieczności zabezpieczenia surowszymi środkami spokoju i porządku publicznego.

Aby umożliwić władzom skuteczniejsze i sprężystsze wypełnianie ich zadań w Pradze i tych okolicznych miejscowościach, gdzie szerzy się ruch zdrożny i występuje w sposób widoczny, wydano nadzwyczajne zarządzenia wyjątkowe.

Komunikat wyraża w końcu nadzieję, że ta część ludności, która ustawy szanuje i ożywiona jest miłością pokoju, niemniej ta, która dotychczas nie miała świadomości, dokąd zmierzają niegodziwe agitacye, będzie popierać władze w ich usiłowaniach, mających na celu powstrzymanie dalszych agitacyj i położenie tamy podobnym wypadkom.

Budapeszt, 13 września. Wedle urzędowego biuletynu w całych Węgrzech zapadło na cholerę w ostatnich 24 godzinach 9 osób, zmarło 10.

Peszt, 13 września. Wydarzyło się tu kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia.

Koloszwar, 13 września. W procesie wytoczonym wydawcom i redaktorom pisma *Tribuna* o podburzanie przeciw rządowi i narodowości węgierskiej oświadczył, po ukonstytuowaniu się ławy przysięgłych, w imieniu oskarżonych Septimin, że dla oskarżonych jest rzeczą obojętną kto będzie ich sądził. Proces to polityczny, w którym Węgrzy mają wyrokować we własnej swej sprawie. Oskarżeni zeznają, że inkryminowane artykuły zostały im nadesłane z po za redakcyi. Prokurator wskazał na to, że *Tribuna* traktuje jako formalny sport podburzanie jednej narodowości przeciw drugiej. Obrońcy usiłowali przekonać, że ostrze inkryminowanych artykułów nie jest skierowane przeciw narodowi węgierskiemu, lecz wyłącznie przeciw rządowi. Septimin uznaje się za prześladowanego polityka.

Drezno, 13 września. Słychać, że w październiku przybędzie tu cesarz Wilhelm i wielu książąt niemieckich, aby wziąć udział w uroczystości 55-letniego jubileuszu służby wojskowej króla Alberta.

Paryż, 13 września. Karol Lesseps został wczoraj popołudniu wypuszczony na wolność.

Paryż, 13 września. (*Telegram pryw.*) Wszystkie dzienniki stwierdzają, że Francya straciła w osobie generała Miribela najtęższego generała i domniemanego dowódcę w chwili stanowczej. Na jego miejsce mianowany będzie szefem gener. sztabu generał Boisdeffre.

Madryt, 13 września. Wskutek wybuchu petardy w pewnej miejscowości pod Walencyą trzy osoby postradały na miejscu życie, siedm odniosło ciężkie rany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z d. 12 września 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 17·20 do 17·40 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę —·— do —·— zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 153·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł:, spirytus 36·20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44·30 fr

---

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	5·26	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	5·26	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·2[illegible]	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczor do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 września 1893

Hotel Zorza.

PP. A. hr. Wodzicki, A. Eichnerowa, J. hr. Mycielski i M. dr Wittlin z Krakowa W Niezabitowski z Łanek T. hr D. ieduszycki z Niesłuchowa, St hr. Piniński z Wiednia H. Pohorecki z Dydni, W. Wolski z S bodnicy, Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel Imperial.

PP. W. Mrgb. Gordon i M. hr. Tarnowska z Niezuchowa, R. hr. Drojowski z Krukienic, A. br. Rodrich i St. Zgadziński z Brzeżan, St. Kularski ze Stanisławowa, H. Karczewski z Moszkowa, J. Weiser z Sassowa, J. ks. Jaworski z Buczacza, A. Beyzyn i O. Strzembosz z Żytomierza, W. Nowiński z Charzewice, M. dr. Borysikiewicz z Gracu, J. Ambrożewicz z Nowosielicy, F. Górski z Rykowa.

Hotel Metropole.

PP. E. Cwiczewicz z Grzymałowa Hrube z Wiednia, Vogl, Klinberg, Kozower, Christof, Chwojka, Swoboda, Prinet wszyscy z Tarnopola, Schuler z Brzeżan.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 13 września 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	-	257	–
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—	–
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	-
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	2[illegible]
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	7
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	–
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	–
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	-	–
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	–
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. .	100	—	100	70
" " " 4 " " . . .	96	50	—	–
" " " 4% koronowej	96	70	97	40
" Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
" Stanisławowa	40	—	—	-
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	90	10	
Półimperyał	10.10		—	–
Rubel rosyjski srebrny	1 30	—	1 32	
" papierowy . . .	1 30.	—	1 31	50
0 marek niemieckich . . .	61	30	61	90

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 września 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.50	97.70
luty-sierpień	97.45	97.65
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.20	97.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147. –	148. –
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144 75	145.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.50	162.50
" " 1864 po 100 zł. . .	192.25	193 25
" " 1864 po 50 zł. . .	192.25	193 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.—	158.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119 85	120 05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.60	96.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	106. -
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95 —	9[illegible]. –
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	150.25	150 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	337 —	338 —
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	667.—	673 –
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	243.—	246.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	980.—	985.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	95.—	95 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	403.—	405 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2865 —	2875 .—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255 25	255,50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s .	303 20	304. –
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	196.50	197.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202.50	203.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.—	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
" " " " " 3 pr. .	114.75	115.50
" " " " 3 pr. emisya 1889	114.85	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " w 20 l 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
" " " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	98.75
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.—
Banku aust węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl po prc	100.75	101.25
" " " " wyl. 4½ pr.	100.—	100.60
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100 50
" po 100 zł. " 1887 "	99 70	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.50	89 50
z r. 1884 . .	95.10	96 10
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107 80	108 80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141 75	142 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195.75	196.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	137.—	137.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.25	25.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł .	23.75	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	58 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 25	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	13.60	19.—
" " węg. " po 5 zł. .	12.20	12.60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	66.—	67. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.25	68 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	141.—	145.—
" " po 50 zł. a. w. . .	69 —	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	46 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	65 —	67. -
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	— —
Londyn za ft. szt.	125.80	126 25
Paryż za 100 fr.	49.72 5	49·82.5 –
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.95.—	5.97 –
" pełnej wagi	5.94.—	5 96 –
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9·95	9.96 5 –
Rosyjski półimperyał	—.— —	—.—.—
Talar związkowy	—.— —	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9079 [5674 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie oznajmia, iż dla zaspokojenia wierzytelności Liby Filstiner w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tusądowym budynku dnia 27 września 1893 i dnia 31 października 1893 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Sokalskiego pod lk. 101 w Jezierzanach wyk hip. 655 ks. gr. gminy Jezierzany objętej, w drodze publicznej licytacyi przy pierwszym terminie wyżej, przy drugim także niżej ceny wywołania.

Wartość szacunkowa 452 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi 45 zł 20 ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych, którzyby po dzień 20 lipca 1893 na hipotekę weszli lub uchwały licytacyjnej nie otrzymali, ustanowiony adwokat dr Orłowski w Borszczowie.

Borszczów, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 5425 [5701 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 zł. w. a. z pn. na rzecz Władysława Jakubowskiego publiczną sprzedaż realności wyk hip. 1259 gminy kat. Mosty wielkie objętej, do Hrynia Szyjki należącej na dzień 28 września i 26 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut sądu.

Cena wywołania 1885 zł. wa.

Wadyum 188 zł. 50 ct. wa.

Na powyższym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mosty wielkie, d. 16 sierpnia 1893.

L. 361 [5704 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Banku krajowego w kwocie 850 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1893 i dnia 26 października 1893 każdym razem o godz 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności l. wyk. hip. 298 księgi grunt. gminy kat. Sieniawa objętej i jednej czwartej niewydzielonej części realności l. w. hip. 291 tejże księgi objętej, dłużnika Tomasza Wacławskiego własnych.

Realność pierwsza i 1/4 część drugiej mogą być nabyte z osobna.

Cena wywołania pierwszej wynosi 1890 zł w. a., zaś 1/4 część drugiej 202 zł. 50 ct. w. a a wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 13 sierpnia 1893.

L. 6373 [5694 2–3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jonasa Byka w ilości 420 rubli zpn. przymusowy jawny przetarg należącej się od dłużników Feigi Edelmann i Mendla Franzosa jako spadkobierców Basi Karp ciało hipoteczne stanowiące pod l. wykazu 601 gminy kat Brody na 1330 zł. ocenionej na dniu 12 października 1893 i 16 listopada 1893 zawsze od godziny 11 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 133 zł. wa.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Grossa w Brodach.

Brody, dnia 2 sierpnia 1893.

L. 3806 [5699 2–3]

C k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 387 zł. 14 ct z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh 1352 gm. kat. Żołynia objętej, dłużników Macieja i Emilii Wróblewskich własnej, w dwóch terminach, mianowicie, dnia 12 października i 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k notaryusz Hanusz w Łańcucie.

Wadyum wynosi 135 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 19 lipca 1893.

L. 4561 [5476 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce za wiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw małolet. Janowi i Łukaszowi Wójcikom o zaległe raty pożyczki 100 zł. w. a. w dniach 16 października i 17 listopada 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 74 w Przewozie lwh. 74 ks. gr. gm. Przewóz objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1290 zł.

Zakład 129 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 21 kwietnia 1893 do hipoteki weszli do rąk notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 18 sierpnia 1893.

L. 14489 [4901 3—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego skarbu z tytułu zaległych podatków w kwocie 119 zł. 96½ ct. zpn. w dniu 17 października 1893 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze relicytacyi realności lk. 308 dz. VIII. w Krakowie położonej.

Cena wywołania wynosi 2168 zł. 65 ct.

Wadyum 100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Olearski, zastępcą adw. dr. Jakubowski, zaś kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu właścicieli adw. dr. Józef Kaufmann, z substytucyą adw. dr. Izydora Deichesa.

Kraków, 12 maja 1893

L. 5821 [5442 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 16 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya 1/3 części realności objętej, wyk. hip. l. 298 i 1/6 części realności objętej, wyk. hip. l. 297 gminy Bircza Jana Jurysza własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Birczy pto 110 zł.

Cena wywołania 111 zł. 66 ct.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Grzegorza Lisowskiego z Birczy.

Bircza, 10 lipca 1893.

L. 4826 [5600 3—3]

Odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 12 października 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 9 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 89/367 wyk. hip. 111 księgi Budzanów Mojżesza Kuny 2 im. Dezkera na rzecz Banku związkowego właściciela realności i gruntów w Stanisławowie pto 320 zł. z pn.

Cena wywołania 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów dnia 12 czerwca 1893.

L. 4853 [5599 3—3]

W dniach 13 października i 17 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Emilii Piesch w kwocie 300 zł. publiczna licytacya realności Wojciecha i Maryi Międzybrodzkich whl. 418 i 1/8 części realności whl. 321 księgi gruntowej gminy Wilkowice objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 402 zł.

Wadym 40 zł. 20 ct wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 24 lipca 1893.

L. 2147 [5547 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 64 zł. wa. z pn. na rzecz Szymona Bielera odbędzie się dnia 17 października 1893 i 17 listopada 1893 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jossla Weintrauba własnej, w Grzymałowie położonej, wykazem hipotecznym l. 1412 księgi grunt. dla gminy katastralnej Grzymałów objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wyn si 1060 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warnnki przejrzeć można w tut. sądzie

Dla wierzycieli nieznanych ustanawia się kuratorem ad actum Dawida Eisika Gruberga.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 10 lipca 1893.

L. 4232 [5628 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Betti Wertheimer w kwocie 600 zł. wa. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 78 w Konieszny położonej wykazem hip. l 8 objętej, dłużnika Leiby Wertheimera własnej, na dzień 28 września i 31 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 3377 zł. 20 ct.

Wadyum 338 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana adwokata dr. Czesława Śleczkowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 11 lipca 1893.

L. 6144 [5391 3—3]

Wadowicki c. k. Sąd powiat. miejsko-delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Misia w kwocie 160 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 18 października i 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 21 w księdze gruntowej gm. Zembrzyce na rzecz Piotra i Barbary Misiów zapisanej.

Cena wywołania 731 zł. 35 ct.

Wadyum 73 zł. 14 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 6 lipca 1893.

L. 5341 [5366 3—3]

C k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 33 zł. w. a. z pn przez Leizora Mischla przeciw Iwanowi i Annie małż. Zacharkom wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniu 17 października 1893 o godz 10 przed połu dniem przymusową licytacyę realności dłużników w Dobrzanach położonej a wykazem hipotecznym l. 145 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 185 zł.

Zakład wynosi 19 zł.

Na tym terminie realność rzeczona może być sprzedaną i poniżej ceny szacunkowej jednakże nie poniżej zaofiarowanego podkupu w kwocie 145 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr Jana Lityńskiego ze Szczerca

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 12 lipca 1893.

L. 7011 [5472 3—3]

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wawrzyńcowi Bruździe i wspóln. o 100 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach dnia 16 października 1893 i dnia 17 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 20 w Wrząsowicach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 497 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Fiderkiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 6 lipca 1893.

L. 3246 [5629 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 1373 zł. wa. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 270 w Gorlicach położonej, wykazem hip. l 200 objętej, dłużników Marcina i Anny Guzowskich własnej, na dzień 2 października i 30 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 1665 zł. 20 ct.

Wadyum 167 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p adw. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 8 maja 1893.

L. 2624 [5631 3—3]

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Reginy Salz z Makowa 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 października i 8 listopada 1893 o godz. 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 204 w Juszczynie położonej wyk. hip. 412 po połowie solidarnych dłużników Józefa i Jędrzeja Salów własnej, zaś wyk. hip. 413 tej samej gminy w całości Jędrzeja Sali własnej.

Cena wywołania realności l. w. h. 412 46 zł., wadyum 4 zł. cena wywołania realności lwh. 413, 392 zł. 40 ct. wadyum 39 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został tutejszy c. k. notaryusz p. Paczoski.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 27 lipca 1893.

L. 11253 [5647 3—3]

W dniach 12 października i 16 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bialsko bielskiego stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w kwocie 600 zł. publiczna licytacya połowy realności Nk. 74, 1/8 części posiadłości lwh. 158 i 1/4 części posiadłości lwh. 159 wszystkich księgi grunt. gm. kat. Straconka objętych.

Cenę wywołania stanowi kwota 550 zł.

Wadyum 55 zł

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 20 marca 1893.

L. 3469 [5658 3 3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Tobiasza Melohna w kwocie 60 zł. 10 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności whl. 47 ks. gr. gminy kat. Leżachów objętej, dłużnika Michała Czwakla własnej, w dniu 13 październik i w dniu 10 listopada 1893 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2223 zł.

Zakład wynosi 222 zł. 30 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 13 maja 1893.

L. 571 [5650 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 450 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 10 w Dynowie położonej, a to 9/20 części realności lwh 1244 ks. gr. gm Dynów objętej dłużniczki Pesli Schweber własnych, tudzież 11/20 części realności tej dłużnika Leiby Schwebera własnych, przeto egzekucyjną licytacyjną sprzedaż całej realności lwh. 1244 ks. gr. gm. Dynów objętej na rzecz powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w dniach 12 października i 16 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 17032 zł, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p. Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano ck. notaryusza Józefa Narajewskiego w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 28 lutego 1893.

L. 4463 [5657 3—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Beili Fried w kwocie 500 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż 2/4 realności w Sieniawie powiecie sądowym sieniawskim w starostwie jarosławskiem położonej dłużniczki Estery Nessel własnej w. h. l. 97 ks. gr. gminy Sieniawa objętej w dniu 13 października i 10 listopada 1893 o godzinie 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1275 zł.

Zakład wynosi 127 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 23 czerwca 1893.

L. 7024 [5623 3—3]

Wadowicki ck. Sąd powiat. miej. delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zofii Mąsiorskiej w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 13 października i 10 listopada 1893, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności a mianowicie:

a) połowy realności lwh. 57 ks. gr. gm. Klecza dolna,

1/6 części realności lwh. 58 ks. gr. gm. Klecza dolna,

1/12 części realności lwh. 60 ks. gr. gm. Klecza dolna,

1/6 części realności lwh. 61 ks. gr. gm. Klecza dolna,

1/9 części realności lwh 187 ks. gr. gm. Klecza dolna Jana Woźniaka własnych;

b) 1/3 części realności lwh. 62 ks. gr. gm. Klecza dolna objętych Jana Woźniaka, Franciszka Jabłońskiego i Anny z Woźniaków Jabłońskiej własnej.

Cena wywołania realności ad a) 20 zł. 21 ct., ad b) 412 zł. 50 ct.

Wadyum realności ad a) 2 zł. 3 ct., ad b) 41 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, 28 lipca 1893.

L. 15772 [5415 3—3]

C. k. miej.-deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 59 zł. 57 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 18 października 1893 i 16 listopada 1893 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 86 w Płotyczy Fedka Kuraz własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 27 lipca 1893.

L. 7309 [5448 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 25 zł. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności w Jeziernej położonej, wedle wyk. hip. 889 i 890 gminy Jezierna Wojtka Satanowskiego własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Filipa Bezzubka na dniu 18 października 1893 i na dniu 17 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 180 zł., lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Kiniowera w Zborowie.

Zborów, 17 czerwca 1893.

L. 6392 [5444 1—3]

W dniach 19 października 1893 i 30 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Reisel Zahler jako uniwersalnej spadkobierczyni Schulima Zahlera własnej, pod lk. 502 w Tłumaczu położonej, ciało tabularne stanowiącej wykazem hipotecznym l. 55 księgi gr. gminy katastralnej Tłumacz objętej, celem zaspokojenia sumy 280 zł. zpn. na rzecz Lipy Locker.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1830 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz z Tłumacza

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 22 czerwca 1893.

L. 5975 [4957 1—3]

Odbędzie się o godz. 10 rano dnia 19 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 589 według wyk. hip. 953, księgi Budzanów Izaaka Schnee własnej, na rzecz Abrahama Hauer jako prawonabywcy banku związkowego pto 89 zł. 28 ct. zpn.

Cena wywołania 724 zł.

Wadyum 72 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy,

Budzanów, 28 czerwca 1893.

L. 2653 [5693 1—3]

Na zaspokojenie sumy 14 zł. 76 ct. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 19 października 1893 i 23 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. hip. 203 gminy Butli objętej, Mikołaja Jacejko vel Drużycz własnej, na rzecz Narcyza Polańskiego.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 48 zł., w drugim terminie i niżej.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kurator nieznanych wierzycieli Edward Zahajkiewicz w Boryni.

Warunki licytacyjne wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 10 lipca 1893.

L. 4566 [5555 1—3]

Dnia 18 października 1893 i dnia 22 listopada 1893 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze nr. 35 egzekucyjna sprzedaż dóbr Dobrzechówka ad Różanka w powiecie sądowym Frysztackim położonych, wyk. hip. l. 158 objętych, dłużników Honoraty Dworzańskiej i małolet. Henryki Dworzańskiej własnych, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie w kwocie 600 zł. zpn.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś poniżej tej ceny, jednak nie niżej trzeciej części tejże.

Cena wywołania 15470 zł. 45 ct.

Wadyum 1547 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych oraz tych, którzyby po dniu 6 listopada 1892 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego dóbr Dobrzechówka prawo zastawu na tych dobrach uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale doręczoną nie została, lub też na czas doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Władysława Chwaliboga, z substytucyą adw. dr. Ignacego Steinhausa w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 5 sierpnia 1893.

L. 4177 [5287 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 42 zł. a. w. zpn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Eisnera w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya niewydzielonej połowy posiadłości lwh. 117 gminy Laszki raw. objętej, dłużnika Iwana Leszczyszyna własnej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 18 października 1893 i dnia 22 listopada 1893 o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej połowy realności kwotę 1225 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Żyborski w Rudkach

Rudki, dnia 2 sierpnia 1893.

L. 1924 [5679 1—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Leona Turnheima w kwocie 300 zł. a. w. zpn egzekucyjną sprzedaż resztującej sumy 555 zł. aw. na karcie C poz. 1 wyk hip. l. 181 ks. gr. gm. kat. Sieniawa Szaji Königsbergera własnego, na rzecz Leizora Feuera intabulowanej w dniu 13 października i w dniu 10 listopada 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość 563 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 56 zł 35 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Sieniawa, 21 marca 1893.

L. 2616 [5680 1—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności niel. Berischa i Perli Rubinsteinów w kwocie 189 zł. 69 ct. a. w. zpn egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 497 ks. gr. gminy Piskorowice objętej, dłużnika Wolfa Sandbanka względnie tegoż spadkobierców własnej, w dniu 13 października i w dniu 10 listopada 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3035 zł.

Zakład wynosi 303 zł 50 ct.

Warunki licytacyjne wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Sieniawa, 11 kwietnia 1893.

L. 6198 [5729 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Teofila Teichmana w kwocie 35 zł. w. a. z należytościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 1/6 części realności lw. hip. 160 gminy Mielec Władysława Kradyny własnej.

Sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach dnia 22 września 1893 i w dniu 27 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 33 zł. $33^2/_3$ ct. wa.

Wadyum w kwocie 3 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 31 lipca 1893.

L. 1327 [5676 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 października i 14 listopada 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Polance położonych, według lwh. 2, 144 i 149 ks. gr. tejże gminy objętych, pierwszej całej, z drugiej 24/216 części z trzeciej 3/36 części, dłużnika Jędrzeja Nalepy własnych, na rzecz Wiktora Wasilewskiego o 250 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 1465 zł w. a.

Wadyum 146 zł. 50 ct. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, d. 4 sierpnia 1893.

L. 1864 [5717 1—3]

Celem dostawy na przeciąg lat trzech tj. od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce rocznie 7.500 q. węgla grubego (Grobkohle) i 30.000 q węgla kostkowego (Würfelkohle) tudzież dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni rocznie 2.000 q węgla grubego (Grobkohle) i 10.000 q węgla kostkowego (Würfelkohle) rozpisuje się niniejszem licytacyę na dzień 3 października 1893.

Ofertę zaopatrzoną w stempel na 50 ct tudzież zawierającą 5% ofiarowanej sumy jako wadyum i klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnieść do dnia powyżej oznaczonego najpóźniej do godziny 6 wieczorem do wielickiego ck. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci mają podpisać, można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego zarządu.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 10 września 1893.

L. 7191 [5633 1—3]

C k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie w kwocie 170 zł. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniu 16 października i w dniu 20 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 1/5 części realności wbl. 139 ks. gr. gminy Olchowa objętej, dłużnika Marcina Drwala własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 87 zł.

Wadyum 8 zł. 70 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony z stał p. Franciszek Zach z Ropczyc.

Ropczyce, 4 sierpnia 1893.

L. 5425 [5637 1—3]

C. k. Sąd Strzyżowski zawiadamia, że dnia 17 października i dnia 31 października 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 144 dla gminy katastralnej Konieczkowa objętej, do Maryanny Sobaś należącej.

Cena wywołania 332 zł.

Wadyum 33 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Strzyżów, 28 marca 1893.

L. 8940 [5620 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Channy Menczer zam. Kupferman dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 480 zł. 50 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż 1/8 części relności dłużników Małki Kupferman i tow. w Kołomyi pod nr. 24 położonej wyk. hip l. 464/I. objętej, w dwóch na dzień 17 października 1893 i 21 listopada 1893 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 919 zł. 50 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 137 zł. 93 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, tudzież że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Allerhanda, z substytucyą adw. dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 4 lipca 1893.

L. 5051 [5723 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 18 września 1893 o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod l. 177 w Targanicach położonej, nieobjętej masy spadkowej śp. Marcina Powroźnika własnej.

Cena szacunkowa 333 zł 76 ct.

Wadyum 34 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Marcin Gayczak c. k. notaryusz w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 6 lipca 1893.

L. 4282 [5726 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi w kwocie 49 zł. 69 ct., 49 zł. 61 ct. i 1094 zł. 57 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 października 1893 i 16 listopada 1893 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Maryi z Tchórznickich Lipskiej własnej, wyk. hip. 411 gm. kat. Trybuchowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 2673 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 268 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz p. Władysław Zawadzki.

Husiatyn, dnia 22 sierpnia 1893.

L. 5340 [5284 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 75 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya 1) posiadłości lwh. 109 gm. Romanówka objętej, dłużnika Wasyla Nykolaka własnej, 2) 3/6 posiadłości lwh. 210 gm. Romanówka objętej, dłużnika Wasyla Nykolaka własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 października 1893 i 22 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania stanowi dla realności pod 1) kwotę 595 zł, dla realności pod 2) 5 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hip. i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Żyborski w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki, 5 sierpnia 1893.

L. 4281 [5736 1—3]

W dniu 12 października 1893 odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem celem uzyskania na rzecz galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 24 rat po 12 zł. w. a. z przyn. przymusowa publiczna relicytacya realności objętej, wbl. 1237 gm. kat Sołotwina dłużnika Hrynia Kopaka własnej, pod l. 39 w Zarzeczu położonej, z tem, iż realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź kwotę najwyżej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Zakład 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tydzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 6 czerwca 1893.

L. 5493 [5641 1—2]

Auszugsweise Kundmachung

Behufs Sicherstellung der Spitals-Verköstigung, dann Reinigung der Spitalswäsche pro 1894 bei Truppen-Spitälern in Brzeżany, Kolomea, Stanislau und Żółkiew findet am 28 September in Żółkiew, am 10 October in Kolomea, am 6 October in Brzeżany und am 5 October in Stanislau bei dem betreffenden Truppen-Spitale um 11 Uhr Vormittags eine schriftliche Sicherstellungs-Verhandlung statt.

Offerte und Vadien haben genau zu den angegebenen Terminen einzulangen.

Die näheren Bedingnisse können aus der, in der Gaz. Lwow. vom 10 September 1893 Nr. 206, enthaltenen vollinhaltlichen Kundmachung, sowie aus den bei den obgenannten Spitälern erliegenden Bedingnisheften ersehen werden.

Lemberg, am 1 September 1893.

K. und k. Intendanz des 11 Corps.

Konkursa.

L. 2451 [5666 3—3]

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Administracyi dóbr państwowych w Nadwórnie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego, wrazie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożenia z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 15 października 1893, do c. k. Administracyi dóbr państwowych w Nadwórnie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. pp. Nr. 60) podoficerów, mają swe podania zaopatrzyć certyfikatami w razie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. Administracya dóbr państwowych.

Nadwórna, dnia 7 września 1893.

C. k. Radca leśnictwa.

L. 6127 [5671 2—3]

Przy Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 15 października 1893 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 7 września 1893.

L. 1678 [5668 3—3]

KONKURS.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych:

1. w Podbużu z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże 385 zł. w. a.

2. w Schodnicy z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże 243 zł. w. a.

Kompetujący wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryackiem,
2. Dyplomem doktora medecyny,
3. Swiadectwem moralności.
4. Swiadectwem zdrowia,
5. Znajomością języków krajowych.
6. Praktyką najmniej 2 letnią w zawodzie lekarskim, a po utrzymaniu posady stosować się winni do Instrukcyi z 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 83.

Termin wniesienia podań oznacza się do 30 listopada 1893,

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, d. 28 sierpnia 1893,

L. 1942 [5673 2—3]

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi przy sądzie obwodowym w Wadowicach lub przy innym sądzie kolegialnym ewentualnie opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs.

Podania wnieść należy włącznie do 30 września 1893 w tutejszem Prezydyum.

Prezydum sądu obwodowego.

Wadowice, 8 września 1893.

L. 830 [5667 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia prowizorycznej posady inżyniera powiatowego przy Radzie powiatowej drohobyckiej rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 30 września 1893 włącznie.

Z posadą tą połączona jest roczna pensya 1000 zł. a. w. (2000 koron).

Ubiegający się o tę posadę winien udowodnić znajomość języków polskiego i ruskiego, w słowie i w piśmie, dalej wykazać wiek i uzdolnienie.

Warunki przyjęcia można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Podania kompetencyjne w myśl niniejszego konkursu w odnośne świadectwa i dokumenty zaopatrzone wnieść należy do Wydziału powiatowego w Drohobyczu.

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, d. 1 września 1893.

L. 99 [5627 3—3]

KONKURS.

B. k. Sąd powiatowy w Gródku poszukuje dyetaryusza z pismem szybkiem i czytelnem za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 25 zł. a. w.

Gródek, dnia 6 września 1893.

L 6155 [5686 2—3]

Opróżnione są posady adjunktów przy sądach kolegialnych w Rzeszowie, Nowym Sączu i Jaśle po jednej, w Tarnowie trzy, tudzież po jednej przy sądach powiatowych w Białej: Kętach i Oświęcimie.

Podania o te, a względnie przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady adjunktów wnosić należy w przepisanej drodze do 2 października 1893 mianowicie o posady w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu i Jaśle do Prezydyów sądów obwodowych tamże zaś o posady w Białej, Kętach i Oświęcimie do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 9 września 1893.

L. 1995 [5685 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela kierującego w szkole miejskiej im. Czackiego we Lwowie z roczną płacą 800 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 300 zł.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okr. konkurs na taką samą posadę przy innej szkole miejskiej przy tej sposobności opróżnić się mogącą, tudzież na posadę rzeczywistego nauczyciela z roczną płacą 800 zł. i 10 pr. dodatku na mieszkanie, w razie gdyby posadę nauczyciela kierującego otrzymał który z rzeczywistych nauczycieli miejskiego okręgu szkolnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną, należy przedkładać c. k. Radzie szkolnej okr. za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 8 października 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okr. miejskiej.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1893.

L. 116 [5652 3—3]

Sąd tutejszy potrzebuje zaraz dwóch uzdolnionych dyetaryuszów.

Wynagrodzenie miesięczne od 20 do 30 zł.

Świadectwa potrzebne.

Niemirów, 7 września 1893.

L 4111 [5718 1—3]

Na mocy uchwały rady gminnej miasta Kałusza z dnia 16 sierpnia 1893 rozpisuje się konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza miejskiego z roczną płacą 300 zł. a w.

Podania zaopatrzone w przepisane dowody uzdolnienia wnieść należy najdalej do 15 października 1893 do tutejszego Magistratu na ręce podpisanego Burmistrza.

Kałusz, dnia 1 września 1893.

Burmistrz.

K. 46797 [5732 1—3]

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie o rocznem adjutum w kwocie 300 zł w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O posadę tę mogą ubiegać się tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Posada ta zawakuje od 1 października 1893 r.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 2 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód im matrykulacyi, a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do 25 września 1893.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 11 września 1893.

L. 439 [5734 1—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego z wykładowym językiem polskim, ewentualnie na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Kołomyi.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z dnia 1 kwietnia 1870 (Dz. ust. pań. Nr. 46) i z dnia 18 kwietnia 1873 (Dz. ust pań. Nr. 48).

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 października 1893.

Z Prezydyum c k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 11 września 1893

Wyroki prasowe.

L 16652 [5716]

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§ 489 i 493 zak. kar. i § . 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umiszczonoho w czysli 187 czasopysy „Hałyczanyn" z dnia 3 wereśnia 1893 pid napysom „Cholera" mistyt w sobi znamena prowyny z § 308 zak. kar. i proto usprawedływena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W śl dztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestrenenie toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj

Lwiw, dnia 8 wereśnia 1893.

L 16651 [5715]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd kr jowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr, że treść artykułu umieszczonego w nr. 244 czasopisma „Kuryer lwowski" z dnia 3 września 1893 pod napisem: „Kronika, Cholera w Delatynie" zawiera znamiona występku z § 308 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 8 września 1893.

L. 16580 [5644]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 16 II. nakładu czasopisma „Życie" z dnia 1 września 1893 pod napisem: „Zdemaskowali się" zawiera znamiona zbrodni z §. 63 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 września 1893.

Kuratele.

L. 34833 [5595 3—3]

Dla umysłowo chorego Aleksandra Łopatkiewicza, ustanowiono kuratorem Józefa Dąbrycza z Krakowa.

Sąd miejski-delegowany.

Kraków, 31 sierpnia 1893.

L. 15951 [5604 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 3 grudnia 1892 l. 17835 uznał Danyłę Biłeńkiego z Szerszeniowic marnotrawcą, dla którego kuratorem ustanowionym został Józef Sałamaniuk rolnik w Szerszeniowcach.

Borszczów, 20 stycznia 1893.

L. 5130 [5651 3—3]

Wincenty Kozak z Nowej Góry uznany marnotrawcą, Kuratorem ustanowiony Kasper Kozak z Nowej Góry.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 19492 [5626 3—3]

Mojżesz Bergler właściciel realności w Borysławiu uznany został za umysłowo chorego.

Kuratorem dla niego ustanowiono Dawida Berglera magistra farmacyi w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 sierpnia 1893.

L. 18624 [5692 1—3]

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi uznaje Iwana Hawryluka syna Jurka z Kornicza marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratorem Danyłę Hawryluka z Kornicza.

Kołomyja, dnia 14 sierpnia 1893.

L. 4117 [5727 1—3]

Józef Mach włościanin z Rybny uznanym został za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jana Pytla z Rybny.

Liszki, 16 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5950 [5660 2 3]

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Izraela Preisa, że Samuel Zwikler wniósł przeciw niemu pozew de praes. d. 1 września 1893 l. 5950, w której to sprawie termin na dzień 22 września 1893 godzinę 8 rano wyznaczono i kuratora dla niego w osobie notaryusza Bronisława Peszkowskiego w Skawinie ustanowiono.

Wzywa się zatem Izraela Preiss, aby albo innego pełnomocnika ustanowił, albo kuratorowi dostarczył środków obrony, inaczej ewentualne złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 1 września 1893.

L. 5985 [5661 2—3]

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Izraela Preisa, że przeciw niemu wniósł Adolf Gutfreund skargę de praes. d. 4 września 1893 l. 5985 o zapłatę 313 zł, na którą wyznaczonym został do rozprawy sumaryczney termin na 22 września 1893 godzinę 9 rano.

Kuratorem ad actum nieznanego z pobytu Izraela Preisa ustanowionym został ck. notaryusz Peszkowski w Skawinie i temuż pozew doręczono.

Poleca się przeto pozwanemu, aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub innnego zastępcę ustanowił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 5 września 1893.

L. 5591 [5691 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Jakóba 2 im. Mausberga, że firma Józefa Grossa jun. z Bielitz wniosła pozew de praes. 28 lipca 1893 l. 5591 o zapłacenie sumy 208 zł. 39 ct i że na pozew ten termin na dzień 18 września 1893 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został.

Wzywa się Abrahama Jakóba 2 im. Mausberga, aby na terminie sam albo przez pełnomocnika się jawił lub też bliższe informacye ustanowionemu kuratorowi dr. Luce, adwokatowi w Złoczowie udzielił, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 5 sierpnia 1893.

L 6602 [5702 2—3]

Niewiadomego z pobytu Jana Smętka zawiadamia się, że kasa wspólna sieroca w Oświęcimie przez kuratora adwokata Gąsiorowskiego zastąpiona, wniosła 12 sierpnia 1893 l 6602 przeciw niemu pozew o zapłatę 30 zł 60 ct., skutkiem czego termin do rozprawy drobiazgowej na 22 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczono, a dla pozwanego kuratora w osobie adw. Nowaka w Oświęcimie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 23 sierpnia 1893.

L. 4484 [5695 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Michała Borka z Teodorówki, z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek pozwu drobiazgowego przez Schiję Parnessa z Dukli przeciw niemu i Maryannie Borkowej jako solidarnym dłużnikom o 50 zł. wyniesionego terminu do rozprawy ustnej na dzień 22 września 1893 o 9 rano wyznaczony i dla niego kuratorem Antoni Sysak gospodarz z Teodorówki ustanowiony został.

Wzywa się przeto Michała Borka, aby wskazał sądowi pełnomocnika, lub udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące, sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 25 lipca 1893.

L. 5620 [5703 ?—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Gizowskiego i Ludwikę Wielochową iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Czyżowskiego w ilości 900 zł. wa. wprowadzenie Józefa Czyżowskiego w dozwolony prawomocnie zarząd sekwestracyjny dochodów z realności wyk. hip. l. 69 ks gr. gm. Parkosz objętej, na imię śp. Macieja Gizowskiego zaintabulowanej, oraz egzekucyjne oszacowanie tejże realności na dniu 27 września 1893 w Parkoszu przeprowadzonem będzie.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Gizowskiego i Ludwiki Wielochowej ustanowiono Macieja M.ziarkę z Parkosza.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 11 sierpnia 1893.

[5664 3—3]

Dr. Stanisław Hahn, adwokat w Sokalu, doniósł, iż z dniem 15 listopada 1893 przesiedla się ze Sokala do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 2 września 1893.

L. 5711 [5655 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że popierającemu egzekucyę przyznaje się tytułem dalszych kosztów egzekucyjnych kwota 6 zł. 43 ct., którą mu egzekut do 14 dni zwrócić ma, w dniu 11 października 1893 l. 776 spr edaną zostanie posiadłość egzekuta, położona w Starejsoli, pod warunkami w tusądowej uchwale z 21 marca 1893 l. 776 ułożonymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, dnia 22 sierpnia 1893.

L 6480 [5400 3—3]

Bronisławę z Moździechów i Maryę z Moździechów Lachowiczowa z życia i miejsca pobytu niewiadomych zawiadamia się, że w sporze ustnym Mieczysława i małoletnich Ludwika i Maryi Kopaczów przeciw nim o oddanie w posiadanie parc. budowl. 213 i gr. 1457 w Przecławiu położonych, ustanowiony został ich kuratorem Franciszek Bühn przełożony gminy w Przecławiu i jemu pozew i napis doręczono, wzywa się ich zatem, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyły lub innego zastępcę wskazały albo osobiście stanęły.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 20 lipca 1893.

L. 7943 [5399 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Czucharskiego, że Jzrael Neustadt wytoczył mu pozwy l. 7945 o 50 zł. i 47 zł. w której sprawie termin na dzień 6 września 1893 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie Jana Strojnowskiego ustanowiono. Ma zatem kuratorowi informacyi udzielić, przeciwnie zaś złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 25 sierpnia 1893.

L. 10767 [5392 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Eichenlauba, że na prośbę Mateusza i Maryi z Bańkowskich Jachów dozwolono uchwałą z dnia 28 lipca 1892 l. 17057 wpisu prawa własności ciała hipotecznego wykazem 486 księgi gruntowej Dobrohostów objętego, dotychczas Jana Eichenlauba własnego, na rzecz tychże małżonków, i że uchwałę tę doręcza się adwokatowi drowi Doboszyńskiemu w Drohobyczu jako ustanowionemu w tym celu kuratorowi Jana Eichenlauba.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 29 czerwca 1893.

L 12802 [5425 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kopeczyńcach celem doręczenia uchwały z dnia 9 września 1891 l. 8781 w sprawie tabularnej Jana Łabanowicza o zaintabulowanie pg. 797 4 798 4 i 1444/1 i 1973/4 z ciała hip. wyk. hip. l. 113 gm. Kluwińce objętego, na imię Itzka Leiby Hahna zapisanego, niewiadomemu z miejsca pobytu Itzkowi Leibie dw. im. Hahnowi ustanawia się kuratorem Macieja Burskiego z Kluwiniec i temuż wspomnioną uchwałę doręcza.

Itzkowi Leibie dw. im. Hahnowi poleca się, aby powyższemu kuratorowi albo informacyi udzielił albo innego pełnomocnika, celem bronienia swych praw sądowi wskazał, inaczej złe skutki jakie z tego zaniedbania wyniknąć mogą sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 8 lutego 1893.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 września 1893.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Borszczów	Kudryńce.
	Brzesko	Biskupice lanckorońskie (ob. dw.)
	Dąbrowa	Radgoszcz.
	Dobromil	Posada nowomiejska.
	Husiatyn	Chłopówka.
	Kałusz	Dubowica.
	Krosno	Kobylany.
	Nowytarg	Klikuszowa (ob. dw.)
	Tłumacz	Kłubowce, Ottynia (ob. dw.)
	Trembowla	Słobódka strusowska (Żmijówka).
	Zbaraż	Dobrowody, Zbaraż.
	Złoczów	Remizowce (ob. dw.)
	Żółkiew	Wola wysocka.
Wąglik	Bóbrka	Horodysławice, Strzeliska stare (Marjanówka).
	Brzeżany	Kuropatniki.
	Horodenka	Czerniatyn.
	Mielec	Górki, Wojków (ob. dw.)
	Nowy Sącz	Roztoka z Brzezinami.
	Rohatyn	Babińce ad Rohatyn.
	Rudki	Klicko ad Jakimczyce
	Sambor	Kornice.
	Sokal	Dobraczyn (ob. dw.)
	Tłumacz	Kolińce.
	Trembowla	Plebanówka (Chatki).
	Żółkiew	Żółtańce (Zastawle).
Róża wąglikowa	Dąbrowa	Kanna, Sikorzyce, Zelichów.
	Horodenka	Czernelica, Czerniatyn, Dżurków, Hanczarów, Jakobówka, Olchowiec, Olejowa Korniowska, Olejowa Korolówka, Rakowiec, Tyszkowce.
	Husiatyn	Chłopówka, Karaszyńce, Niżborg nowy, Peremiłów.
	Jasło	Łączki.
	Łańcut	Stare miasto.
	Nisko	Nart stary.
	Nowy Sącz	Marcinkowice (Wola marcinkowska).
	Podhajce	Sosnów, Zaturzyn.
	Skałat	Kozina, Rasztowce.
	Tarnopol	Gaje tarnopolskie, Zarudzie
	Trembowla	Krowinka, Łoszniów.
	Zaleszczyki	Berestek, Myszków, Teklówka
	Zbaraż	Toki, Zarubińce.
Parchy u koni	Dąbrowa	Bienianowice, Nieciecza.
	Dobromil	Truszowice.
	Jasło	Łężyny.
	Nisko	Kłyzów.
Parchy u owiec	Nowy Sącz	Homrzyska.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Huciska, Kęty (Podlesie), Kozy, Lipnik, Mikuszowice, Wilkowice.
	Limanowa	Dobra, Łostowka, Półrzeczki Szczawa.
	Myślenice	Bysina, Jawornik (Tarnówka), Myślenice, Pcim (Kąty).
	Nowytarg	Czorsztyn (ob. dw.), Hałuszowa, Krościenko, Maniów, Sromowce niżne, Sromowce wyżne, Szczawnica wyżna.
	Podhajce	Bohatkowce.
	Skałat	Kołodziejówka.
	Wieliczka	Lipnik (Osiedle „Bylówka") Poznachowice górne (ob. dw.), Węglówka (Osiedle „na Jaworzycy"), Wiśniowa.
	Żywiec	Krzeszów (Miskowie i Wojcigłówki), Sucha (Zasypnica Kamienna i Role), Trzebinia.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 45599 [5683 3—3]

Od 1 września b. r. podnosi się dotychczasową wagę maksymalną pakietów pocztowych do Włoch włącznie rzeczy pospolitej San Marino, dalej do włoskiej kolonii Erytrei i do włoskich urzędów pocztowych w Tunisie, Goulacie i Suzie 5 kilogramów.

Taksa od wagi się nie zmienia.

Pakiety przestrzenne wykluczone są i nadal od transportu we wspomnianym kierunku.

Lwów, dni 31 sierpnia 1893.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

L. 6745 [5404 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 10 lutego 1893 dl. 6745 wnieśli Mendl, Chaim, Ozyasz i Eleazar Józef Margosches przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Elego czyli Eliasza Pops a to Wolfowi Pops, Maryem Pops zam. Blauer, Mojżeszowi Pops względnie tegoż synowi Chaimowi Herschowi Pops.

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Mojżeszowi Pops, względnie jego z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom; niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Wolfa Pops jako to Chaimowi Leizorowi, Herschowi, Jakóbowi, Sarze, Gitli i Schiemu vel Ozyaszowi Pops pozew o uznanie własności 8|21 realności l. $474^3/_4$ we Lwowie na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome ustanowiono dla nich a mianowicie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Elego vel Eliascha Herscha Pops, a to: Wolfa Pops, Mariem Pops zam. Blauer i Mojżesza Pops względnie tegoż syna Chaima Herscha dw. im. Pops kuratorem p. adw. dra Obmińskiego, z substytucyą p. adw. dra Ziona, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Pops, względnie tegoż spadkobierców kuratorem p. adw. dra Izydora Feilesa, z substytucyą p. adw. dra Pohla.

Dla niewiadomych z życia miejsca pobytu spadkobierców Wolfa Pops, a to: Chaima, Leizora, Gerscha, Jakóba, Sary, Gitli, Schie vel Ozyasza Popsów kuratorem p. adw. dra Lisiewicza, z substytucyą p. adw. dra Tennera.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 25 lutego 1893.

L. 16591 [5387 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Izaka Silbera przeciw Stefanowi Badowskiemu pto 164 zł. aw. zpn. dla tegoż ostatniego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Szancera i poleca Stefanowi Badowski mu, aby kuratorowi temu środki do obrony jego służące wskazał, lub innego zastępcę prawnego sobie ustanowił.

Tarnów, 24 sierpnia 1893.

L. 4467 [5377 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Skupienia, że w sprawie wekslowej Józefa Piekarza w Leśnicy pko. niemu pto. 94 zł. aw. ustanowionym został dla niego kurator ad actum w osobie dra Tadeusza Bresiewicza w Kalwaryi. Wzywa się przeto rzeczonego Stanisława Skupienia, aby kuratorowi dostarczył środków obrony praw swych lub też Sądowi wymienił innego pełnomocnika.

Wadowice, 5 sierpnia 1893.

L. 7083 [5359 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu kupca w Rzeszowie Izraela Gittlera, że na skutek wniesionego przeciw niemu przez Teodora Feliksa pozwu de prs. 3 sierpnia 1893 l. 7083 pto. 500 zł. wa. zpn. kurator w osobie dr. H. Fischlera adw. w Rzeszowiei ze substytucyą dr. J. Reinera adw. w Rzeszowie ustanowionym został i wzywa go, aby kuratorowi wymienionemu wszelkie służące mu do obrony środki podał lub też innego zastępcę sobie ustanowił i o tem Sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie winien.

Rzeszów, dnia 4 sierpnia 1893.

L. 16276 [5388 2—3]

C. k Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Badowskiego, że Sara Islerowa wniosła tu w dniu 16 sierpnia 1893 do l. 16276 prośbę o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu ku wiecznej pamięci ze znawców na stan budynku murowanego, wystawionego na gruncie do tej realności lwb. 127 ks. Zabłocie objętej należącym, w skutek czego do przesłuchania stron termin w sądzie tutejszym na dzień 1 września 1893 o 10 rano wyznaczono i dla Stefana Badowskiego kuratorem adw. tutejszego dr. Stojałowskiego, z zastępstwem dr. Holzera ustanowiono.

Tarnów, dnia 24 sierpnia 1893.

L. 7610 [5424 2 3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Leona Tepera w sporze sumarycznym Stefana Karpów o własność parcel gruntowych lkat. (575|2) i (576|2) w Łuce małej kuratorem ad actum Piotra Tepera z Kokoszyniec i poleca kuratorowi, aby praw kuranda wedle prawa i sumienia bronił, doręcza mu skargi o tem Leona Tepera tym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 26 sierpnia 1893.

L. 2011 [5421 2—3]

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Godka z Cieszyny, że w sprawie egzekucyjnej Jana Bobka przeciw niemu o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 3 zł. w stanie biernym 1/12 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 98 ks. gr. gminy Cieszyna kuratorem ad actum dla niego Wojciech Jamrogowicz, naczelnik gminy z Cieszyny, ustanowiony został.

Wzywa się zatem Wojciecha Godka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, względnie innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż inaczej sam złe skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 25 czerwca 1893.

L 33562 [5318 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako władza spadek po Judzie czyli Jüdlu Kurzerze, zmarłym 13 marca 1893 we Lwowie, petraktująca, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Izaka Kurzera i Leib Moldauer, dla których, celem strzeżenia ich praw ts. uchwałą z dnia 27 maja 1893 l 20299 kuratorem ad actum adw. dr. Fläschnera we Lwowie zamieszkałego, ustanowiono, że Juda vel Jüdel Kurzer rozporządzeniem ostatniej woli z dnia 24 września 1891 l. rep. 23799 zapisał Izakowi Kurzerowi jako bratankowi legat w kwocie 100 zł. aw. a Leibowi Moldauer wnukowi Estery Kurzer 33 zł. 34 ct. aw. i że kwoty te przez egzekutora testamentu adw. dr. Menkesa podaniem de praes 7 lipca 1893 l. 33562 do depozytu sądowego na ich rzecz złożonymi i pod art. 4444 przechowanymi zostały.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 1454 [5721 1—3]

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądu przysięgłych w roku 1893 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, którą rozpoczynamy dnia 14 listopada 1893 o godzinie 9 rano, prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Jana Szankowskiego, Konstantego Starosolskiego i Emila Komarnickiego.

Stanisławów, 10 września 1893.

L. 3203 [5725 1—3]

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Kobaka, iż w sporze drobiazgowym Jana Miszczaka z Woli brzosteckiej przeciw niemu o zapłacenie kwoty 15 zł. zpn., w którym termin do rozprawy na dzień 27 września 1893 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem jego Jana Oprządka z Zawadki ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacyj kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 23 sierpnia 1893.

L. 5678 [5731 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Boro, iż Maciej Tryba wniósł przeciw niemu i Agnieszce Borowej skargę de praes. 4 sierpnia 1893 l. 5678 o własność i intabulacyę ciała hipotecznego wyk hip. l. 133 ks. gr. gm. Czarna objętego, na skutek której termin do rozprawy ustnej na dzień 12 października 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Boro, aby kuratorowi swemu w osobie adwokata dr. Fiderkiewicza z Pilzna ustanowionemu środków dowodowych do obrony przed powyższym terminem dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie złe skutki zaniechania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 9 sierpnia 1893.

L 5589 [5730 1—3]

C k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Milasa, iż Stanisław Kokoszka wniósł przeciw niemu skargę de praes. 1 sierpnia 1893 l. 5589 o uznanie, że prawo odkupu 9/24 części realności wyk. hip. l. 52 ks. gr. gm. Zasów objętej zgasło, na skutek której termin do rozprawy ustnej na dzień 12 października 1893 wyznaczonym został.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Jana Milasa, aby kuratorowi swemu w osobie adwokata dr. Fiderkiewicza z Pilzna ustanowionemu środków dowodowych do obrony przed powyższym terminem dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie złe skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 8 sierpnia 1893.

L. 34503 [5405 1—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem gr. kat. probostwa w Żulicach wdraża postępowanie amortyzacyjne względem książeczki gal. kasy oszczędności nr 30 056 na „gr. kat. probostwo w Żułyczu" opiewającej z pierwotną wkładką 2 zł. 39 ct. której stan dnia 1 lipca 1893 wynosił 2 zł. 86 ct. i książeczki nr. 42040 opiewającej na „gr. kat. par. Żulice" z pierwotną wkładką 34 zł. 20 ct., której stan dnia 1 lipca 1893 wynosił 41 zł. 67 ct.

Wzywamy tedy niewiadomych posiadaczy powyższych książeczek gal. kasy oszczędności, aby się zgłosili i te książeczki w Sądzie okazali w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" gdyż w przeciwnym razie takowe za amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów, 22 lipca 1893.

L. 4329 [5423 1—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Świguta z Mszalnicy zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Surmy pko niemu o 250 zł. dozwolono tut. rezolucyą z 17 lipca 1893 l. 4329 egzekucyjnego oszacowania połowy realności w. h. l. 9 w dwóch czwartych części w. h. l. 8 gminy Mszalnica jego własnych i ustanowiono dla niego kuratorem Kazimierza Świguta z Mszalnicy, któremu Jan Świgut dotarczyć ma środków swej obrony.

Grybów, 17 lipca 1893.

L. 2462 [5422 1—3]

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Wania Błaszczaka i Maryannę Błaszczak, że przeznaczoną dla nich rezolucyę hipoteczną ts. z dnia 30 sierpnia 1891 l. 2433 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi Józefowi Watralowi z Snietnicy.

Grybów, 10 czerwca 1893.

L. 7158 [5632 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Annę małż. Jaroszów, że Abraham Heiselbek z Niska wniósł przeciw nim pozew w post. drobiazgowym de pr. 27 lipca 1893 l. 7158 pto 8 zł. 88 ct. wa. zpn. że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 października 1893 o godzinie 8 z rana wyznaczono, a kuratorem dla nich p. dra Józefa Rotbluma adwokata krajowego w Nisku ustanowiono.

Wzywa się przeto Józefa i Annę Jaroszów, aby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 31 lipca 1893.

L. 11857 [5410 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych, Józefinę Chładek, Karola Roguskiego i Jana Schlachtowskiego, iż Władysław Łucki radca Sądu kraj. w Stanisławowie, Józef Wolgner, Marya Wolgner, Albin Słonecki, Justyna Słonecka, Michał Łucki Wodziak przez pełnomocnika adw. dr. Katzenellenbogena w Stanisławowie wytoczyli przeciw nim pozew dnia 3 sierpnia 1893 l. 11857 o wykreślenie sum 200 zł. Mk, 500 zł. Mk., 200 zł. Mk. ze stanu biernego dóbr Semków, Bobrowniki, Ladzkie, Luka, Komarówka i realności wyk. hip. 1224 gminy kat. Stanisławów, że ten pozew dekretowano do postępowania pisemnego, wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia obrony i że ustanowiono dla wszystkich trzech pozwanych kuratorem ad actum adw. dr. Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie, wzywa się przeto Józefinę Chładek, Karola Roguskiego i Jana Schlachtowskiego, by ustanowionemu dla nich kuratorowi wcześnie do obrony ich praw potrzebne informacye udzielili lub innego zastępcę Sądowi przedstawili.

Stanisławów, 12 sierpnia 1893.

L. 20771 [5413 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Goldnera celem doręczenia temuż rezolucyi hipotecznej z dnia 24 lutego 1893 l. 4446 ustanowił kuratorem adw. dra Mieczysława Gałeckiego.

Tarnów, 12 sierpnia 1893.

L. 20590 [5414 1—3]

C k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy Wilhelm Witonsek i Georg Calabek przeciwko niewiadomemu z pobytu Michało i Brożkowi o 8 zł. 88 ct. ustanowił dla tegoż niewiadomego z pobytu Michała Brożka kuratorem adw. dr. Mieczysława Gałeckiego.

Tarnów, dnia 8 sierpnia 1893.

L. 7170 [5654 1—3]

Zawiadamia się niewiadomą z życia i pobytu Salomeę z Bochenków Maleńską, że Menasche Salpeter z przystąpieniem dobrowolnem Salomey z Bochenków Ryckowej wniósł przeciwko niej pozew ustny de praes. 12 czerwca 1893 l. 7170 o uznanie i zaintabulowanie go za właściciela realności l. w. h. 184 ks. gr. gm. Borek wielki objętej, w załatwieniu którego wyznaczono termin w Sądzie tutejszym do rozprawy na dzień 16 października 1893 o godz. 9 rano i ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Strowskiego.

Wzywa się ją zatem, ażeby potrzebnych środków do obrony temuż kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę ustanowiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 9 lipca 1893.

L. 3224 [5675 1—2]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Zającową że Klemens Mazur wniósł przeciw niej pozew de praes. 21 czerwca 1893, l. 3224, o własność posiadłości hip. l. 460 ks. grt. gminy kat Zawoja i t. d. zpn., że na pozew ten wyznaczono do rozprawy ustnej termin na 11 października 1893 o godzinie 9 rano, a kuratora dla niej ustanowiono w osobie c k notaryusza p. Aleksandra Paczoskiego w Makowie, i temuż rubrum pozwu doręczono.

Wzywa się zatem Maryannę Zającową, by na powyższym terminie osobiście stanęła, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, ewentualnie pełnomocnika Sądowi przedstawiła, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Maków, 20 lipca 1893.

L. 46976 [5684 1—3]

Tabele służbowe ekspedytorów i ekspedytorek poczty i telegrafu wykazują licznych tego rodzaju funkcyonaryuszów, którzy od lat kilku lub nawet kilkunastu nie pełnią obowiązków służbowych przy żadnym c. k. Urzędzie pocztowym.

Gdy na uzyskanie stałych posad pocztmistrzów, względnie ekspedyentów mogą tylko wówczas liczyć ekspedytorowie i ekspedytorki, jeśli po uzyskaniu kwalifikacyi pełnili służbę w charakterze sił pomocniczych, gdy z drugiej strony interes służby wymaga sprostowania odnośnych wykazów rzeczonych funkcyonaryuszów, wzywa się niniejszem wszystkich ekspedytorów i ekspedytorki w obrębie galicyjskiej c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów by do dnia 30 września b. r. zgłosili się pisemnie do tejże ck. Dyrekcyi i wykazali, gdzie zamieszkują i w którym c. k. Urzędzie pocztowym są obecnie zajęci, względnie wyjaśnili dla czego nie korzystają z uzyskanej kwalifikacyi do pełnienia służby pocztowej i telegraficznej.

Ekspedytorowie i ekspedytorki którzy pominą milczeniem niniejszy okólnik i nie zgłoszą się pisemnie do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów będą uważani za rezygnujących z dekretu kwalifikacyjnego i wyeliminowani z szeregu funkcyonaryuszów c. k. zakładu poczty i telegrafu.

Lwów, dnia 7 września 1893.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.